Cena egz. 15 gr.

ul. Św. Anny 12

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 20 czerwca 1934 r. | Nr. 167

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

# Pogrzeb ś. p. min. Bronisława Pierackiego

## w rodzinnem mieście — Nowym Sączu.

NOWY SĄCZ, 19.6. Manifestacje żałobne dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego min. Br. Pierackiego przybrały wielkie rozmiary. Od wczesnego rana ulice miasta przepełnione są tłumami. Na budynkach wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu. Lampy uliczne spowito kirem. W wystawach sklepowych widnieją portrety ś. p. min. Br. Pierackiego.

Do Nowego Sącza przybyło kilka tysięcy osób z różnych zakątków kraju. Specjalnie licznie stawiły się delegacje z województwa Krakowskiego. Na dworzec co chwila nadchodziły przepełnione pociągi specjalne, wiozące delegacje ze sztandarami i wieńcami.

Zwłoki ś. p. min. Br. Pierackiego spoczywały w kościele parafjalnym na katafalku, przybranym kirem. U stóp katafalku widnieją poduszki z odznaczeniami zmarłego.

NOWY SĄCZ, 19.6. (PAT). O godz. 9 rano w starożytnym kościele farnym w Nowym Sączu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ministra Bronisława Pierackiego. Na nabożeństwie, które odprawił ks. biskup polowy Gawlina, obecna była najbliższa rodzina ministra, przedstawiciel Prezydenta i premjera, minister sprawiedliwości Michałowski, dalej ministrowie Jędrzejewicz, Nakoniecznikow - Klukowski, Butkiewicz i Kaliński, marszałkowie Sejmu i Senatu Świtalski i Raczkiewicz, prezes N.I.K. generał Krzemieński, wicemarszałek Car, podsekretarz stanu, generalicja i szereg dostojników państwowych.

Po nabożeństwie ks. biskup Lisowski wygłosił podniosłe kazanie, w którem, nawiązując do słów Chrystusa „Nie bójcie się tych, którzy ciało zabijają, ale duszy zabić nie mogą", zaznaczył, że tak jak ongiś świat pogański zdumiewał się, patrząc na liczne zastępy chrześcjan, którzy z pieśnią na ustach i z radością w sercu szli na śmierć męczeńską, tak zdumiewał się świat, gdy patrzył na synów naszej ojczyzny, idących śmiało i odważnie walczyć za kraj. Zdumiewał się świat, gdy patrzył na obrońców, oddających życie swoje w ofierze z miłości do Boga i Ojczyzny..

Następnie ks. biskup sławił charakter i zasługi zamordowanego ministra, który w mieście tem chodził do szkół i zapamiętał słowa poety: „Święta miłości kochanej ojczyzny".

Po mszy św. i egzekwjach członkowie rządu i towarzysze broni wzięli trumnę na ramiona, wynieśli przed kościół i ustawili na lawecie armatniej, zaprzężonej w cztery kare konie. Sprzed kościoła kondukt żałobny ruszył na cmentarz miejscowy.

Na czele niesiono sztandar Związku Legjonistów, za którym postępowały delegacje z licznemi wieńcami, długie szpalery duchowieństwa, a za trumną najbliższa rodzina i dostojnicy państwowi, wreszcie niezliczone tłumy publiczności. Porządek utrzymywała straż ogniowa. Wzdłuż drogi, którą kroczył pogrzeb, ustawiły się szeregi wojska, w szczególności pułki strzelców podhalańskich oraz rzesze ludności w strojach ludowych. Uroczystościom żałobnym towarzyszyła piękna pogoda słoneczna.

Gdy czoło konduktu zbliżyło się do cmentarza oddziały wojskowe odłączyły się od orszaku i zatrzymały i szeregami przed bramą, prezentując broń przez cały czas posuwania się orszaku. Na cmentarzu po odprawieniu modłów przez duchowieństwo pierwszy zabrał głos wicemarszałek Sejmu Stanisław Car. Mówca scharakteryzował zmarłego ministra jako wielkiego męża stanu, którego cechowała roztropność, rozum, charakter i umiar. Po wicemarszałku Carze przemawiał wiceminister Korsak oraz w imieniu Czwartaków i Związku legjonistów towarzysz broni zmarłego płk. Więckowski. Wreszcie przemówił nad mogiłą prezydent miasta Nowego Sącza dr. Sichrawa, który złożył hołd prochom ministra imieniem miasta Nowego Sącza, którego ś. p. minister Pieracki był obywatelem honorowym oraz imieniem całej ziemi nowo - sądeckiej.

Po przemówieniach przed złożeniem trumny do grobu płk. Więckowski włożył puszkę, zawierającą ziemię z pod Jastkowa, gdzie w swoim czasie ś. p. minister Pieracki był ciężko ranny w boju.

Na zakończenie uroczystości żałobnych obecni składali kondolencje rodzinie zmarłego. Trumna została złożona do grobu przy dźwiękach marsza generalskiego, a następnie „Pierwszej brygady"

Wszystkie sztandary pochyliły się i odezwała się pobudka wojskowa.



Zwłoki ś.p. min. B. Pierackiego na katafalku w kościele św. Krzyża w Warszawie w czasie nabożeństwa.

Dziś w numerze:





## Powrót „Czeluskinowców" DO MOSKWY.

MOSKWA, 19.6. (PAT). — Moskwa przybrała dziś odświętny wygląd na powitanie członków wyprawy „Czeluskina" oraz lotników, którzy brali udział w akcji ratowniczej. Bohaterowie Czeluskina przybyli do Moskwy specjalnym pociągiem z Władywostoku. Na dworcu, gdzie odbyło się uroczyste powitanie spotkali przybyłych członkowie rządu, rodziny oraz przyjaciele przybyłych. Na placu przed dworcem oraz na przyległych ulicach zgromadziły się tłumy ludności.

Po powitaniu bohaterowie wyprawy arktycznej udali się na plac Czerwony, gdzie odbył się meeting. W czasie uroczystości nad miastem krążyły samoloty, z których rzucano ulotki i kwiaty.

## Ożywiona działalność DYPLOMACJI FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 19.6. (PAT). „L'Oeuvre" zwraca uwagę na ożywioną działalność dyplomacji francuskiej. Rząd francuski zakomunikował różnym państwom europejskim swój projekt organizacji bezpieczeństwa. Minister Barthou w tym celu miał we wtorek dłuższą rozmowę z ambasadorem angielskim, który ze swej strony odbył ponadto kilka konferencyj z wyższymi urzędnikami Quai d'Orsay. Rozmowy weneckie nie wpłynęły absolutnie na zmianę poglądów Francji.

## Straszny wybuch REZERWUARÓW GAZOLINY.

NOWY JORK, 19.6. W Jamestown (stan New York) nastąpi. wybuch trzech rezerwuarów, zawierających 900 hektolitrów gazoliny. Rerezwuary te należały do towarzystwa Ribfield Ooil Co. Przyczyny wybuchu nie zostały dotychczas ustalone. Zachodzi jednakże przypuszczenie, że wybuchł nastąpił od iskry elektrycznej.

Wybuch spowodował wielkie spustoszenie. 20 osób poniosło śmierć na miejscu, a około 50 doznało ciężkich obrażeń.

# Miejce obozu izolacyjnego

## będzie ogłoszone w najbliższych dniach.

WARSZAWA, 19.6 (tel. wł.). Decyzja co do miejsca, w którem będzie zorganizowany obóz izolacyjny, podobno już zapadła.

W tej chwili odbywają się narady nad odpowiedniem zorganizowaniem obozu, wyszukaniem odpowiednio sprężystego kierownika oraz instruktora.

Oficjalne wiadomości mają się ukazać w najbliższym czasie.

# Ambasador Skirmunt na emeryturze

## Następcą płk. Koc.

LONDYN, 19.6. Związek prasy zagranicznej podejmował dziś pożegnalnem śniadaniem ambasadora Polski, Konstantego Skirmunta, który spowodu podeszłego wieku i złego stanu zdrowia, opuszcza na własne żądanie placówkę i przechodzi w stan spoczynku. Bankiet zgromadził liczne grono dziennikarzy. Obecni byli także członkowie korpusu dyplomatycznego, Ministerstwo spraw zagranicznych reprezentował podsekretarz stanu sir Robert Vansittart.

Prezydent związku prasy zagranicznej p. Massip pożegnał w serdecznych słowach ambasadora Skirmunta, podkreślając jego zasługi i zaznaczając, iż ambasador Polski cieszy się we wszystkich sferach londyńskich powszechną sympatją.

Ambasador Skirmunt, dziękując za względy, jakiemi go stale otaczała prasa, przypomniał, iż przed 12 laty, gdy przybył do Londynu, Polska była w Anglji prawie zapomniana, bardzo mało o niej wiedziano. W miarę czasu zaczęło sobie w Londynie zdawać sprawę z tego, że Polska jest wielkim krajem, liczącym przeszło 30 milj. mieszkańców, narodem, który ma świetną przyszłość przed sobą. Informacje prasowe zdziałały bardzo dużo w uświadomieniu opinji publicznej w Anglji o roli i znaczeniu Polski.

WARSZAWA, 19.6 (tel. wł.). W sferach dyplomatycznych utrzymują, że następcą p. Skirmunta, który na własne żądanie ustąpił ze stanowiska ambasadora Polski w Londynie będzie wiceminister skarbu płk. Adam Koc.

## OFICER DO SPECJALNYCH ZLECEŃ.

WARSZAWA, 19.6 (tel. wł.). Dotychczasowy dowódca 1 pułku piechoty leg. w Wilnie, a b. adjutant marsz. Piłsudskiego, płk. Zygmunt Wenda, mianowany został oficerem do specjalnych zleceń w Głównym Inspektoracie sił zbrojnych.

## Kanclerz Dollfus OPUŚCIŁ BUDAPESZT.

BUDAPESZT, 19.6. (PAT). Z Budapesztu donoszą, iż kanclerz Dollfus opuścił dziś Budapeszt, udając się samolotem do Wiednia.

# Kto zostanie ministrem

## spraw wewnętrznych?

WARSZAWA, 19.6 (tel. wł.). W kołach politycznych utrzymują, że p. premjer Kozłowski zatrzyma tekę ministra spraw wewnętrznych tylko do czasu poczynienia wszystkich zarządzeń, jakich wymaga obecna sytuacja, poczem stanowisko to obejmie kto inny.

Wymieniają nazwiska posła Miedzińskiego, ministra opieki społecznej p. Paciorkowskiego oraz płk. [illegible].

# Krwawe zajścia w Tuluzie

## Walki komunistów z młodzieżą patrjotyczną.

PARYŻ, 19.6. Wczoraj w godzinach wieczornych doszło w Tuluzie do krwawych walk ulicznych. Walki te trwały całą noc.

Przyczyną starć był wiec, zorganizowany przez młodzież patrjotyczną pod kierunkiem deputowanych Taittingera i Scapini'ego. Komuniści usiłowali urządzić kontrmanifestację i zerwać wiec młodzieży patrjotycznej. Pomimo ochrony policyjnej komuniści wtargnęli na salę obrad i zdemolowali lokal. Walki przeniosły się na ulicę, gdzie komuniści spalili szereg samochodów. Między innemi przewrócono dwa wielkie wozy ciężarowe i po oblaniu naftą zapalono.

W późnych godzinach nocnych komuniści opanowali jeden z placów miejskich, gdzie urządzili barykady. Policja była obrzucona gradem kamieni oraz kul. Do godziny 1 w nocy było kilkadziesięciu rannych po obu stronach. Nad ranem policja zdołała opanować sytuację. W mieście panuje ogromne podniecenie.

# Zuchwały napad piratów

## Opanowali okręt i uprowadzili zakładników.

LONDYN, 19.6. Z Pekinu donoszą o niezwykle śmiałym napadzie piratów chińskich na statek „Shun-Tin". Jest to najśmielszy tego rodzaju wypadek od 1931 roku.

Incydent wydarzył się w pobliżu ujścia rzeki Żółtej. Piraci w liczbie 30 wsiedli na statek w Tien-Tsin, przebrani jako zwykli pasażerowie.

W niedzielę wieczorem bandyci opanowali parowiec, kierując go do Hoang-Ho. Na przybycie statku czekało 5 dżonek. Bandyci porwali wielu pasażerów, między innymi kilku obywateli angielskich, oraz dwóch oficerów załogi. Zdobyli oni również znaczny łup. Pasażerowie zostali uprowadzeni jako zakładnicy w góry na zachód od Czifu.

Wśród porwanych znajduje się pewien zamożny kierownik wielkiej angielskiej instytucji ubezpieczeniowej w Szanghaju oraz dwóch angielskich oficerów pilotów.

Napad na statek „Shun-Tin" wywołał wielkie wrażenie w kołach kolonji europejskiej w Pekinie.

## Drakońska ustawa prasowa

### W CZECHOSŁOWACJI.

MORAWSKA OSTRAWA, 19.6. (PAT) Prasa czeska zarówno prorządowa jak i opozycyjna żywo komentuje projekt ustawy prasowej. „Morawsko - Slezki Dennik" stwierdza wyraźnie, że nowa ustawa ma na celu uniemożliwienie opozycji, jakiejkolwiek krytyki rządu. Według projektu tego wszystkie dzienniki obowiązane będą do ogłaszania przemówień członków rządu, oświadczeń i mów prezydenta republiki bez komentarzy. Ogłoszenie rozmów, które rząd uzna za ściśle poufne będzie surowo karane. Pisma, które wbrew ustawie, niepokoić będą opinję publiczną wiadomościami nieleżącemi w intencjach rządu będą zawieszone. Wszystkie syndykaty dziennikarzy odbyły dziś zebrania protestacyjne, na których uchwalono rezolucje sprzeciwiającą się wprowadzeniu ustawy prasowej tak sprzecznej z zasadami demokracji.

## Olbrzymi pożar

### LASU.

BERLIN, 19.6. (PAT). Z gór Harcu donoszą o olbrzymimi pożarze lasów w okolicy Heimburga. Lasy iglaste na obszarze 600 mórg stoją w płomieniach. Silny wicher sprzyja rozszerzeniu się ognia. Brak wody utrudnia akcję gaszenia, w której udział biorą wszystkie okoliczne straże ogniowe, kadry pracy oraz ludność. Miejsce pożaru przedstawia obraz straszliwego zniszczenia. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

## Katastrofa tramwajowa

### W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 19.6. (PAT). Dziś o godz. 8.10 u zbiegu ulic Głównej i Kilińskiego wóz tramwajowy nr. 10 wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy najechał z dużą szybkością na wagon przyczepny tramwaju nr. O. Szereg osób doniosło lżejsze rany. Cięższej kontuzji uległ posterunkowy p. p. jadący na przedniej platformie. Oba wagony zostały doszczętnie zdruzgotane.



# Patrjoci nie powinni być piętnowani

## jako „wrogowie państwa".

W uniwersytecie marburskim wicekanclerz Papen wygłosił mowę, zawierającą niezwykle znamienne oświetlenie sytuacji wewnętrzno - politycznej Niemiec. Papen zaznaczył na wstępie, że czując się bezwzględnie oddanym kanclerzowi Hitlerowi, uważa za swój święty obowiązek powiedzieć otwarcie to, co musi być wypowiedziane w tym decydującym momencie rewolucji niemieckiej. Wicekanclerz uważa to za tem bardziej konieczne, iż prasa niemiecka nie wyjaśnia dostatecznie „tajemniczego mroku", jaki panuje obecnie w nastrojach ludu. Rząd jest jednak dość silny, aby znieść wszelką rzetelną krytykę. Wicekanclerz w ostrych słowach wystąpił przeciwko młodym przedstawicielom rewolucji narodowo - socjalistycznej, zarzucając im zbytnią gorliwość w szafowaniu bez zastrzeżeń zarzutami „reakcyjności" i przypominając, że sojusz zawarty w roku 1933 między kołami konserwatywnemi a narodowo - socjalistycznemi doszedł do skutku na zasadzie pełnej godności co do celu rewolucji.

W sprawie konfliktów wyznaniowych Papen podkreślił, że ma pełne zrozumienie dla tych przekonań religijnych, które oparte są na swobodzie sumienia i nie chcą poddać się komendzie polityki. Niemcy nie mogą sobie pozwolić na wystąpienie z rodziny społeczeństw chrześcijańskich, gdyż pozbawiłoby to je możności oddziaływania na Europę, a tem samem zagrażałoby idei Rzeszy niemieckiej.

Protestując przeciwko używaniu haseł o „drugiej fali rewolucji narodowo - socjalistycznej" oraz zapowiadaniu przez pewne koła „socjalizacji", minister oświadczył: „Czy w tym celu przeszliśmy rewolucję antymarksistowską, aby wprowadzić w życie program marksistów?" Papen nie łudzi się co do tego, że skarb zaufania, jaki otrzymał rząd od narodu niemieckiego, jest zagrożony. Jeżeli chce się być bliskim ludowi i pozyskać jego zaufanie, nie wolno nie doceniać mądrości tego ludu i należy mu się odwzajemnić zaufaniem. Naród niemiecki rozumie powagę swej sytuacji i z uśmiechem przyjmuje próby łudzenia go fałszywem idealizowaniem położenia.

W zakończeniu wicekanclerz zauważył, że wyobrażał sobie inaczej kampanję propagandową przeciw defetystom, aniżeli to dzieje się z pewnej strony. Nie przez podjudzanie, zwłaszcza młodzieży, nie przez pogróżki pod adresem pewnych odłamów narodu, lecz przez pełne zaufania odnoszenie się do narodu można będzie rozbudzić wiarę w przyszłość. Naród niemiecki wie, że go czekają ciężkie ofiary i pójdzie za swoim wodzem, jeśli dopuści się go do głosu i współpracy i jeśli wszelki głos krytyki nie będzie zaraz uważany za złośliwość, a patrjoci, znajdujący się w stanie rozpaczy, nie będą piętnowani, jako wrogowie państwa.

## Wybuch gazów

### W KOPALNI.

TOKJO, 19.6. (PAT). W kopalni węgla w okolicach Matsuura nastąpił wybuch gazów. O 34 górnikach brak wszelkich wiadomości. Siedmiu robotników zostało ciężko poparzonych.

## Kto wygrał na loterji?

### (TABELA NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia I klasy 30 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, padły wygrane na numery następujące:

15.000 zł. — Nr. 66326.
10.000 zł. — Nr. 163470.
5.000 zł. — Nr. 41001.
2.000 zł. — N-ry: 59956 154116, 122792
1.000 zł. — N-ry: 16934 28654 120524 129900 144737 167607.
500 zł. — N-ry: 59815 112717 120505 124616 43926 92865 114789.
400 zł. — N-ry: 5276 17869 22441 23466 25971 40394 71945 72684 116865 122654 68008 94380 104676 137995.
200 zł. — N-ry: 21412 36012 47537 48724 80666 82325 85415 93513 162924 39310 33128 34635 40982 59904 96261 105138 158275 153634
150 zł. — N-ry: 3172 7867 9897 14625 19196 22459 23535 24164 26215 37368 39614 42806 43091 44674 45588 52152 52904 55843 58856 61458 65670 72719 75590 82349 90430 95332 97471 102350 106155 108329 109602 110141 111035 113117 113127 113197 119476 152781 155736 162768 165806 2210 4023 14310 15842 17795 21927 27422 28729 34517 36684 35333 39271 42295 48026 55459 58795 60631 61696 63313 71437 70585 79070 85339 87472 91873 96328 95318 99692 102746 103572 104909 107300 126482 131038 130796 134872 143669 160752 161690 163621 164131 169210 169621 169595.

# GIEŁDA

### PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.75, Holandja 3[illegible], Kopenhaga 119.35, Londyn 26.73, Nowy Jork 5.29 i jedna ósma, Nowy Jork (kabel) 5.29 i pięć ósmych, Paryż 34.97, Praga 22.02, Szwajcarja 172.16, Sztokholm 137.80, Włochy 45.68, Berlin 202.00.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27 i trzy czw. Rubel złoty 4.60. Dolar złoty 8.91 i trzy czw. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 186.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.70

Papiery procentowe: 3 porc. poż. budowlana 44.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.50—66.25 (odcinki po 500 dol.) 66.75—66.63 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 112.00—111.25; 5 proc. konwersyjna 64.10—64.00; 6 proc. poż. dolarowa 70.50—71.00 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 85.00.

FR. HARPER.

# Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

2)

Apartament Nr. 114 składał się z przestronnego przedpokoju, dwóch dużych, jasnych, pięknie i stylowo urządzonych pokojów i wytwornej łazienki. Przed lustrem Keith zdjął kapelusz i powitał siebie ruchem ręki, jak się wita starego, zażyłego przyjaciela, potem rozebrał się prędko, i wszedł pod zimny prysznic. Po kilku minutach siedział już przed lustrem w żółtym kąpielowym płaszczu i golił się: dbanie o ciało i zewnętrzny wygląd zawsze uważał za przyjemny obowiązek. Z dużego szafkowego kufra przeniósł do szafy ubrania, a do komody złożył bieliznę; i ubranie, i bielizna, poza najprzedniejszym gatunkiem, świadczyły o wyrobionym guście.

Walizki też trzeba było rozpakować. Doprawdy dziwną wydawała się ich zawartość: maszyna do pisania, bogaty serwis do palenia z dużym zbiorem fajek angielskich, kompletnie wyposażony w trunki bar podróżny, elektryczna maszynka do [illegible] posążek indyjskiego bożka, kilkadziesiąt książek, portrety kobiet zawsze pięknych, które w jego przeszłości odegrały pewną rolę. Pokoje utraciły teraz zimną i nieco sztywną atmosferę hotelową. Wszystko to było zrobione prędko, sprawnie i z dużą rutyną. Wszak nie było na kuli ziemskiej wielkiego miasta, w którem nie rozbiłby swego wytwornego namiotu.

Baron Adrjan Keith w jedwabnej piżamie przemierzał prędkiemi krokami pokój i nie mógł pozbyć się przykrego nastroju, jaki go nagle ogarnął. Zatrzymał się przed stolikiem, na którym stały przybory do palenia. Wybrał fajkę, naładował ją czarnym tytoniem Wirginja i zapalił. Ciężki, aromatyczny dym złagodził nieco przykre myśli: rzecz była w tem, że cały jego majątek wynosił w obecnej chwili pięć złotych.

Nie było nic nowego i niezwykłego w fakcie, że Keith był bez pieniędzy. Nigdy nie przywiązywał do nich większej wagi, lekko je tracił przy wydatnej pomocy przygodnych towarzyszek, wydawał hojnie na podróże, nie skąpił filantropij. Gdy kończyły się, zrywał z kobietami zupełnie dla nich niespodziewanie, wyjeżdżał do innego miasta lub kraju, by wyszukać i poznać innych ludzi zawsze należących do pewnej kategorji, jeśli można się tak wyrazić — do pierwszej klasy. Układał i realizował niezwykłej pomysłowości plany, które zawsze przynosiły mu gotówkę na następny etap życia. W tej sztuce był niedoścignionym mistrzem.

Wyszedł na balkon i wciągnął głęboko do płuc wiosenne powietrze. Ruch na Krakowskiem Przedmieściu był duży; dzwonki tramwajowe, sygnały wytwornych limuzyn i eleganckszych w tej części miasta taksówek, nawoływania sprzedawców gazet mieszały się w tysiące tonów i ten rytm wielkiego miasta raptem uspokoił Keitha: przykry nastrój pełen dziwnego niepokoju gdzieś odleciał. Z zajęciem obserwował nieznane twarze mężczyzn, zgrabne sylwetki kobiet, obcych mu, jakby promieniujących odwieczną tajemnicą Ewy.

— Trzeba spróbować z Williamem Woodem — pomyślał i wrócił do pokoju. Długo wpatrywał się w posążek Sziwy.

Bożek z tysiącem rąk był symbolem jego życia.

* *

Wyszedł z hotelu i poszedł szukać Williama Wooda. Na ulicy Traugutta przystanął: z tą ulicą było związane czarujące wspomnienie i ono to zajęło mu teraz prawie pięć minut czasu. Z magazynu mód wyszła właśnie wysoka jasna blondynka i skierowała się do wspaniałego szarego samochodu. Ruchy miała energiczne, była ubrana w sportowy kostjum koloru morskiej trawy. Szła, patrząc wprost przed siebie.

D. c. n.

# Miljon Polaków w Niemczech.

Najpoważniejsze skupienie ludności polskiej poza granicami Polski znajduje się w Niemczech, gdzie przebywa przeszło miljon Polaków. Z tej liczby około 800 tys. zamieszkuje w zwartej masie, bezpośrednio sąsiadujące z Polską ziemią Śląska, Pogranicze i Prus Wschodnich.

Ludność polska w Niemczech składa się przedewszystkiem z najuboższych warstw robotniczych i włościańskich. Stąd też nie posiada ona dostatecznych środków materjalnych dla zorganizowania własnych placówek życia narodowego i kulturalnego. Nie posiada ona także dostatecznej liczby odpowiednio przygotowanych przywódców i kierowników prac oświatowych i gospodarczych.

O stosunku państwa pruskiego do wszystkiego co polskie świadczy najlepiej opieka tego państwa nad polskiem szkolnictwem mniejszościowym W bieżącym 1933-34 roku szkolnym na terenie całej Rzeszy niemieckiej istnieje 12 publicznych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania, do których uczęszcza ogółem 151 dzieci. Prócz tego w 15 niemieckich szkołach publicznych prowadzi się dodatkowo naukę języka polskiego, z której korzysta 211 dzieci polskich. Liczby te stanowią wszystko, co Rzesza niemiecka czyni w zakresie wywiązania się z obowiązku dostarczania dzieciom polskim nauki w ich ojczystym języku. Oczywiście, wspomniane tu szkoły są „polskie" tylko z nazwy i języka wykładowego. Zarówno ze składu narodowościowego nauczycieli, jak też ze względu na ducha wykładu, szkoły te niewiele mają wspólnego z polskością. są one raczej ośrodkami germanizacji, propagowanej i po dawnej uczniom w języku polskim.

W tych warunkach jedyną wartość realną mogą mieć tylko polskie szkoły prywatne. Lecz na organizacje i utrzymanie tych szkół potrzebne są środki, których nie może dostarczyć uboga ludność polska miejscowa. Stąd też dzisiejsze liczby w zakresie polskiego szkolnictwa prywatnego w Niemczech również nie przedstawiają się wesoło. Na terenie całej Rzeszy niemieckiej istnieje obecnie 60 prywatnych polskich szkół powszechnych w których naukę pobiera 1678 uczniów. Z wymienionej liczby 27 szkół przypada na pogranicze, 22 na Prusy Wschodnie, 10 szkół na Śląsk Opolski i 1 na Pomorze pruskie. W stosunku do r. 1932-33 liczba szkół zmniejszyła się o 4, liczba uczniów o 214. W porównaniu z całością liczb przedstawionych, jest to ubytek bardzo poważny.

Liczby powyższe są nieslychanie wymowne. Nie będziemy porównywali ich ze stanem szkolnictwa niemieckiego w Polsce, gdzie niemal wszystkie dzieci niemieckie otrzymują wykształcenie conajmniej średnie w szkołach o niemieckim języku wykładowym (w szkolnictwie powszechnem w 80 proc. na koszt państwa polskiego). Podkreślimy jedynie fakt, że na 130.000 dzieci polskich w Niemczech całkowitą naukę w języku polskim pobiera około 2.000 dzieci, a więc 1,5 procent.

Tak więc przeszło 98 proc. dzieci polskich w Niemczech pozbawionych jest szkoły o języku wykładowym polskim. Czy jednak dzieci te mają chociaż zapewnioną możność nauki języka polskiego, jako przedmiotu szkolnego?

Co w tym zakresie robi państwo niemieckie, mówiliśmy już wyżej: uczy 211 dzieci polskich w 15 szkołach publicznych ich ojczystego języka. Nieco więcej czyni miejscowe społeczeństwo polskie. Na terenie Rzeszy niemieckiej istnieje w chwili obecnej 113 kursów języka polskiego, na których zaznajamia się z najelementarniejszemi wiadomościami w zakresie znajomości języka polskiego 3672 dzieci. Pozatem istnieje jeszcze na terenie Niemiec 25 prywatnych ochronek polskich z 371 dziećmi oraz 2 prywatne szkoły dokształcające o 19 uczniach.

Dla dopełnienia obrazu wspomnieć trzeba o jedynej w Niemczech polskiej szkole średniej t. zn. o powołaniu do [illegible] przed dwoma laty — przy niesłychanym oporze władz i społeczeństwa niemieckiego — gimnazjum polskiem w Bytomiu, gdzie uczy się 150 uczniów.

Wymowa tych liczb jest aż nazbyt jasna! *Na 130 tys. dzieci polskich w Niemczech 95,4 proc. nie uczy się czytania i pisania po polsku!*

Również w dziedzinie oświaty pozaszkolnej stan zaspokajania potrzeb kulturalnych polskiej ludności w Niemczech jest wprost uderzający. Sieć świetlic niewystarczająca, stan ich zapotrzebowania więcej niż skromny, pomieszczenie niedostateczne. W nielicznych tylko miejscowościach istnieją biblijoteki, liczące po kilkadziesiąt książek.

Odpowiedzialność za ten stan faktyczny spada w pierwszym rzędzie na społeczeństwo polskie w kraju, którego obowiązkiem jest przyjście z pomocą finansową Polakom w Niemczech.

## Kim był ś. p. min. Br. Pieracki?

### Jego stanowisko wobec aktualnych kwestyj politycznych

Na łamach prorządowego wileńskiego „Słowa" naczelny publicysta tego pisma p. Ksawery Pruszyński zamieszcza obszerny artykuł o zamachu na ś. p. ministra spraw wewnętrznych Br. Pierackiego.

Minister Pieracki był ministrem wyraźnie „pobartlowskiej" ery. Linja ta była linją wybitnie antykomunistyczną: już sam „Robotnik" nie szczędził mu pod tym względem wyrzutów. Linja ta była wreszcie — antyukraińską. Była nią bardzo długo, była nią konsekwentnie. Minister nie szafował niedotrzymywanem obietnicami, minister nie podzielał sentymentalnych mrzonek, częstych w jego obozie, a zawsze bojących się dalekich dróg konsekwencji.

Dziwnym trafem ostatniem wydarzeniem z pracy Zmarłego jest niedawny Jego pobyt we Lwowie i rozmowy prowadzone z Ukraińcami, jakie się tam odbyły. Pamiętam, rozmowy te były przyjęte i zrozumiane, jako zapowiedź zmiany kursu, jako dowód, że znajomość re-ortu, która kiedyś narzuciła ministrowi pewien konsekwentny kurs polityczny narzuca mu obecnie — czy umożliwia — drugi. Nie możemy nic powiedzieć o tym kursie, kulą przerwanym na wstępie. Możemy stwierdzić o nim tylko to, że nie był on napewno przyjęty bez przyczyn, a raz przyjęty byłby, jak poprzednio, jak wszystko w tym człowieku, konsekwentny.

Kto zabił, dlaczego zabił?

Są zamachy, dokonywane w momencie jakiegoś wielkiego podrażnienia, są zamachy, o których wiemy bez komentarzy, że były one odpowiedzą na taki lub inny fakt, zarządzenie. — Zamach na Prezydenta Narutowicza. Są też zamachy niespodziane, gromy z jasnego nieba, gdzie myśl się wytęża, „kto? za co! i gmatwa się w niejasnych hipotezach. — Zamach na Tadeusza Hołówkę

Zamach wczorajszy nie przypomina zamachu na Narutowicza, przypomina zamach na Hołówkę.

Po drugie proszę przeczytać szczegóły tego zamachu. Ten młody człowiek, doskonale ubrany, o tak wypróbowanym strzale z tyłu, odchodzący spokojnie, wreszcie znikający w tajemniczy sposób — to wszystko odsuwa hipotezę zamachu dyletanta. To była robota fachowa, dokonana na zimno, z planem, z celem. Z szaloną pewnością siebie. Mało znamy przykładów tak metodycznie dokonanych zamachów. Ci ludzie nie mieli przeciw sobie grupy kobiet, czy tchórzów, ale starych legjonowych bojowców, którzy momentalnie zrobili pościg. A jednak ci ludzie nie zawahali się z tymi bojowcami zmierzyć. To morderstwo było śmiałe i precyzyjne, jak zniknięcie Kutiepowa. — Ale... ech, co tu wiele pisać, Polska poniosła ciężką, bardzo ciężką stratę".



JEDNA Z OSTATNICH FOTOGRAFIJ.

Ilustracja nasza przedstawia moment przylotu na lotnisko na Okęciu min. Goebbelsa. Wśród witających niemieckiego gościa jest również ś. p. min. Bron. Pieracki. Stoi on z lewej strony Goebbelsa, mając po lewej swej stronie prof. Zielińskiego. Po prawej od Goebbelsa stoi poseł niemiecki w Warszawie von Moltke.

## Po odwiedzinach p. Goebbelsa.

### Z głosów we Francji.

P. Saint-Brice, bardzo wybitny dziennikarz, sprawozdawca polityki zagranicznej w Le Journal, pisze 15-go b. m.

— Nie wpadniemy w pułapkę, którą Niemcy na nas nastawiają, robiąc dużo huku około podróży p. Goebbels'a do Polski, w tej właśnie chwili gdy Hitler pada w ramiona p. Mussolinemu. Zbyt gruby to zabieg, zmierzający do poróżnienia sojuszników i do siania nieporozumień mniej lub więcej rzeczywistych, celem osłabienia zespołu obrońców ładu.

Coprawda, zarzucą nam, że intryg tego rodzaju nie byłyby możliwe, gdyby im nie sprzyjała pomoc conajmniej pewnych bierności. Bo czyż p. Goebbels mógłby, przynosząc Unji Intelektualnej w darze swą wymowę odczytową, przybyć do Warszawy i głosić tam, że Niemcy hitlerowskie, usposobione stanowczo pokojowo, wyciągają rękę ku wszystkim narodom, oraz odbywają narady z płk. Beckiem, a nawet z marszałkiem Piłsudskim? Czyż manifestacja ta nie jest nowem zdarzeniem w kampanji na rzecz zbliżenia niemiecko - polskiego, którego nawsem najbardziej znamiennym był układ, chroniący Polskę przynajmniej na papierze od ukrytych myśli rewizjonistycznych Rzeszy na dziesięć lat? I czyż nie okazało się, w ostatnich przejściach dyplomatycznych, że Polacy są równie chłodni jak Włosi wobec zabiegu p. Barthou w Genewie?

Wszystko to prawda. A są jeszcze inne rzeczy prawdziwe. Naprzykład, całkowity brak zapału Polaków dla paktu wzajemnej pomocy z Sowietami, oraz pogląd marszałka Piłsudskiego, że prawdziwa mądrość polega na neutralizowaniu czynnika rosyjskiego, zespalaniu prawdziwych obrońców ładu, nie rozbrajaniu ich. Prawdą jest również, iż niewiele jest lgnących ku sobie atomów między Polską i Małą Ententą.

Czegóż to innego dowodzi, jak tego tylko, że położenie międzynarodowe zawiera wiele pierwiastków powikłania wskutek współzawodnictwa i nieufność, istniejących nawet między narodami, które powinnyby być najściślej solidarne.

P. Saint-Brice należy do najoględniej piszących dziennikarzy francuskich.

## Z DNIA

### OBOZY IZOLACYJNE.

W związku z dekretem Prezydenta Rzplitej o obozach izolacyjnych „Gazeta Polska" pisze:

Zarządzenie, ustanawiające obozy izolacyjne, nie należy do aktów radosnych. W ciągu lat które minęły od chwili zamachu majowego, kolejne Rządy unikały posunięć decyzyj tego rodzaju — posługując się zazwyczaj normalnemi środkami utrzymywania porządku publicznego. I lata te były, z pośród wszystkich lat istnienia Polski odrodzonej najspokojniejszemi i najbardziej wypełnionemi pracą miast tumultów.

A dalej w tym samym artykule:

Obozy koncentracyjne. Tak. Dlaczego? Dlatego, że widać owych osiem lat pracy nad wielkością Polski, osiem lat przykładu i osiem lat osiągnięć, osiem lat krzepnięcia — nie wystarczyło dla wszystkich. Pomyślcie tylko: Jest tu gdzieś wśród nas człowiek, który zamordował. Z tego, co wiemy o zamachu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nie był sam, że nie sam przygotowywał zabójstwo. Jest gdzieś wśród nas. Za jakimś stołem je, pod jakimś dachem śpi, z kimś rozmawia, u kogoś się chroni. I jest widać środowiska — nie wiemy jakie — które go kryje, które solidaryzuje się z nim, które go chroni. Inaczej — nie potrafiłby przeżyć jednego dnia, przespać jednej nocy, skryć się jednej chwili. Środowisko małe, czy wielkie? Nie wiemy. W imię jakich motywów działające. — Nie wiemy. Ale jest. I to wystarcza.

### NOWY ŚRODEK.

„Kurjer Poranny" również zamieszcza w tej sprawie swoje uwagi.

Do arsenału środków używanych przez Pierackiego, po dokonanej na nim zbrodni, musi być wprowadzony — niewątpliwie przejściowo — środek nowy. Przynosi go ogłoszona w dniu dzisiejszym ustawa o obozach izolacyjnych, dająca władzy administracyjnej prawo pozbawiania — za zgodą sędziego — wolności na trzy miesiące osób zagrażających spokojowi i bezpieczeństwu. Jest to, jak się rzekło, środek. Słusznie zapytać można: jaki jest jego cel?

Nie chcąc zalegać z odpowiedzią wyjaśniamy: celem jego jest ułatwienie rządowi zdecydowanej likwidacji wszystkich, podkreślamy wszystkich gniazd, w których żyje duch zbrodni i w których kuje się narzędzie teroru.

### WARUNEK POKOJU POLITYCZNEGO.

„Głos Narodu" snuje rozważania na interesujący temat warunków utrzymania pokoju politycznego.

Warunkiem pokoju politycznego jest niewątpliwie praworządność, t. zn. istnienie sprawiedliwego ustroju prawnego i sprawiedliwe stosowanie przepisów prawnych. Praworządność bowiem zapewnia obywatelowi największe pewnie dobrodziejstwo życia społecznego i wielkie prawo indywidualne, wolność. Tak jak to pięknie wyraził Lacordaire: „W stosunkach między mocnym, a słabym wolność rodzi niewolę, a prawo wyzwala".

Państwo, w którem praworządności niema — państwo, w którem ustrój prawny jest niesprawiedliwy (jak Rosja sowiecka), lub w którem sprawiedliwy ustrój prawny niesprawiedliwie działa — wolności osobistej nie daje. Składa się na nie szczupłe grono ludzi wolnych, lub raczej — swawolnych, i mas buntujących się niewolników.

Ale to jeszcze nie wszystko! Nawet państwo, mające sprawiedliwe prawa i wykonujące je sprawiedliwie, niejest zabiezpieczone przed gwałtownemi zamachami. Pochodzi to stąd, że prawo jest wartością objektywną, czemś zewnętrznem. Żeby zaś mogło zrodzić pokój, zagwarantować wolność i ugruntować moralną wielkość państwa, trzeba by się w każdym wypadku spotkało z chętnem przyjęciem w duszy zbiorowej społeczeństwa. Cóż to znaczy? Nic innego, tylko — poprostu moralność polityczną!

Tak tedy dochodzimy do przekonania, że dwa są warunki konieczne pokoju politycznego w państwie: praworządność (po stronie rządzących) i moralność obywatelska (po stronie rządzonych).

Nowoczesnym państwom często brak tych dwóch warunków. Dlatego tak częste są u nich wypadki politycznych zaburzeń i zamachów, a walki polityczne między rządzącymi rządzonymi tak często przecina strzał rewolwerowy lub uderzenie pałką.

„Kurjer Warszawski" podniósł onegdaj słusznie, że atmosfera zamachowa obca jest polskiej psychice. Istotnie; ale istnieje w społeczeństwach Europy, nie mniej groźna atmosfera nienawiści politycznej, utrzymywana ciągle przez pewne koła polityczne, przez prasę i inne czynniki. Jest ona niebezpieczna jak chmura gradowa, wisząca nad rolą. Ale i niepotrzebna. Czy sfery rządzące dla utwierdzenia swej władzy koniecznie muszą deptać rządzonych? Czy z drugiej strony, rządzeni muszą zżerać swe siły w śmiertelnej nienawiści i walce z rządzącymi?

UWAGI

# KONIECZNOŚĆ REWIZJI.

## UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH.

Jak się dowiadujemy — w kołach rządowych dojrzało już przekonanie że **obciążenia socjalne w obecnym rozmiarze stały się dla życia gospodarczego ciężarem nie do zniesienia.** Ogólna suma obciążenia gospodarstwa społecznego jest ta sama (97 proc.), jak podczas najlepszej konjunktury, a przecież wiadomo, że wiele zakładów albo wogóle przestało funkcjonować, albo też funkcjonuje w bardzo szczupłych rozmiarach. Te więc nie zgładzone jeszcze przez kryzys przedsiębiorstwa muszą na swoich barkach wytrzymać taki ciężar, jaki w najświetniejszym okresie nałożono na całe, bujne wiedy, życie gospodarcze.

Jak wiadomo, wskaźnik cen znacznie się obniżył, **podatki niektóre siłą życia musiały ulec redukcji,** a tylko świadczenia socjalne nietylko nie maleją, ale rozszerzają jeszcze swój zakres, a najlepszym dowodem, iż ten stan rzeczy jest nie do utrzymania, jest fakt wciąż rosnących zaległości w opłatach na ubezpieczenia.

Nietylko jednak wysokie opłaty na ubezpieczenia społeczne dławią życie gospodarcze, ale także **dławi je zmora biurokratyzmu,** ufundowanego na ogromnej ilości wszelakiego rodzaju żądań natury formalnej.

Weźmy choćby ubezpieczenie od wypadku. Dawniej zawiadamiano o każdym wypadku, który pociągał za sobą niezdolność do pracy na okres conajmniej 3 dni. Dziś każdy najdrobniejszy wypadek, jak np. **skaleczenie lub zadrapanie palca musi być drobiazgowo opisane i to na 4 egzemplarzach formularza.** Jeśli właściciel zaniedba wypełnić tę formalność, to grozi mu, że na wypadek powiedzmy zakażenia krwi wskutek zaniedbania ranki on sam będzie odpowiedzialny za wszelkie konsekwencje niedoniesienia o „wypadku" do ubezpieczalni. Tego rodzaju przepisy zaprowadziły do tego, że **niektóre zakłady przemysłowe, które dawniej wypisywały zawiadomienia o kilkudziesięciu wypadkach na swoim terenie, teraz w tym samym okresie składają takich zawiadomień tysiące kilkaset!** Ten sposób urzędowania ubezpieczalni powoduje w biurach tej instytucji rośnięcie całych gór papierów a do utrzymania jakiegoś sensu w tych górach papierowych trzeba trzymać nietylko masę urzędników, ale niedługo trzeba chyba będzie wynajmować nowe gmachy na składy tych papierów.

Na żądanie władz Izby przemysłowo-handlowe przygotowują obecnie obszerny materjał dowodzący, że **ustawa scaleniowa o ubezpieczeniach nie spełnia swego zadania,** gdyż ani nie uprościła administracji w ubezpieczalniach i nie potaniła kosztów administracyjnych, a **niektóre stawki ubezpieczeniowe jak np. od wypadków podskoczyły nawet o 400 proc.**

Na Wileńszczyźnie należności za ubezpieczenie od wypadków zaczęto **ściągać za 5 lat wstecz,** choć przecież i obecne ciężary są dla niektórych przedsiębiorstw nie do udźwignięcia, czego dostatecznym dowodem są zaległości.

Badanie naszych ubezpieczeń społecznych pójdzie teraz po linji zbadania, **jakie ciężary w tej dziedzinie znieść może nasze życie gospodarcze.** Pod tym kątem czas już zrewidować nasz system ubezpieczeń, jeśli nie chcemy, aby się on nie załamał spowodu swego nieprzystosowania do obecnych warunków życia.

Już dziś przecież wiadomo, że fundusz na zapomogi chorobowe spowodu załamania się wpływów jest za kusy i trzeba go wyrównywać przez sięganie do zasobów emerytalnych. **Dalsze gospodarowanie w tym stylu mogłoby doprowadzić do następstw z punktu widzenia idei ubezpieczeń — fatalnych.**

## Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

# Echa Kongresu Eucharystycznego.

## Podziękowanie Komitetu wykonawczego.

Komitet wykonawczy V djecezji Kongresu Eucharystycznego w Dąbrowie Górniczej, w dn. 9 i 10 bm. odbytego, składa tą drogą gorące i serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia wspaniałej, a imponującej manifestacji religijnej, jaką był Kongres Eucharystyczny ze swoimi 80.000 uczestników. W szczególności dziękujemy przedstawicielom władz państwowych i samorządowych: za ich udział w Kongresie: P. Kuratorowi O. S. krakowskiego dr. M. Godeckiemu, p. staroście powiatowemu J. Bonie, p. prezydentowi m. Dąbrowy J. Kaczkowskiemu, p. pułk. Rarogiewiczowi, dowódcy garnizonu przewiel. ks. infuł. dr. J. Kruszyńskiemu, prof. kat. Un. Lubelskiego, b. rektorowi za wygłoszenie referatu na akademji a p. prof. Kl. Jędrzejewskiemu z Warszawy za wygłoszenie referatu w Gołonogu na zamknięcie kongresu, przew. ks. kan. T. Jankowskiemu w Sosnowcu za prowadzenie wielkiej procesji, p. nacz. M. Pawelskiemu za trudy dowództwa nad strażą honorową Kongresu; T-wu „Sokół" z niestrudzonym prezesem p. dyr. Kaznecym na czele, Związkowi podoficerów rezerwy, Związkowi hallerczyków z prezesem Chorągwi p. kom. M. Kuziorem na czele, strażom ogniowym okręgu, Związkowi strzeleckiemu za pełnienie trudnych i uciążliwych obowiązków straży honorowej Kongresu; P. T. zarządowi m. Dąbrowy za życzliwe spełnienie próśb i udzielone poparcie;; p. inż. Wojewódzkiemu za tyle trudów i wysiłków, podjętych przy budowie ołtarza w Gołonogu, za dekorację kościołów i miasta; prof. Rembertowskiemu za wykonanie projektu nalepki kongresowej i różne projekty dekoracyjne; niestrudzonym i czynnym członkiniom sekcji gospodarczej w Dąbrowie z m. Kołem N. O. K. i jego przewodniczącą p. M. Srokowską na czele. Członkiniom takiejże sekcji w Gołonogu z p. E. Zwolińską na czele za wysiłki i prace, podjęte przy organizacji straży gospodarczej Kongresu; Wszystkim paniom i panom, którzy tak uprzejmie udzielili kwater przyjezdnym uczestnikom Kongresu, a p. dyr. Świrtunowej za staranie i prace ze zdobyciem kwater związane; p. dyr. I. Bereszce i dyrekcji Elektrowni Okręgowej za iluminację kościołów w Dąbrowie i Gołonogu; dyrekcjom Towarzystw przemysłowych: Huty Bankowej, Francusko-Włoskiego, Francusko-Polskiego i kop. „Flora" za wydatną pomoc w zorganizowaniu komunikacji, a p. zawad. St. Krobanowi za sprężyste kierownictwo tą sprawą; pp. lekarzom z p. dr. K. Kruszewskim na czele i P. C. K. za opiekę i pomoc okazywaną we wszystkich wypadkach zachorowań i za sprawne zorganizowanie posterunków sanitarnych; chórowi T-wa „Harfa" z p. dyr. J. Godeckim za piękny program śpiewaczy na akademji; orkiestrze T-wa „Lutnia" z p. dyr. T. Musialikiem za udział w ingresie, akademji i procesji; chórom kościelnym z Dąbrowy Górn., Będzina, Czeladzi, Gołonoga i Zagórza i ich kierownikom za udział w nabożeństwach; T-wu dobroczynności za ofiarowanie lokalu na potrzeby Komitetu; wieleb. S. S. Pasjonistkom z Dąbrowy za wydatną pomoc i pracę przy dekoracji kościoła i sal; wszystkim szkołom, organizacjom społecznym i zawodowym, cechom, bractwom za ich udział ze sztandarami w Kongresie; wszystkim delegacjom organizacyj zamiejscowych za przybycie, a zarazem wszystkim pielgrzymkom, które, nie bacząc na trud i mozół, na Kongres przybyły.

Redakcjom pism miejscowych, które tak chętnie i bezinteresownie zamieszczały artykuły i zawiadomienia Komitetu przez cały czas, a zwłaszcza w ostatnich tygodniach, poprzedzających Kongres.

Dyrekcji żeńskiej szkoły handlowej Stow. kupc. Polsk. w Dąbrowie za użyczenie maszyn do pisania i uczenicom tejże szkoły za wydatną pomoc kancelaryjną, p. prof. Mańkowej za nadzór i pracę nawet, przy tej sprawie;

Wszystkim ofiarodawcom, za wydatną i chętnie okazywaną pomoc materjalną i całemu społeczeństwu za jego udział, karność i szczere poparcie, udzielone Komitetowi.

Wszystkim raz jeszcze „Bóg zapłać!"

Komitet Wykonawczy Kongresu.

# Zniżki samolotowe

## DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Celem jaknajszerszego spopularyzowania komunikacji samolotowej, Polskie Linje Lotnicze „Lot" w porozumieniu z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyznały młodzieży szkolnej zniżki biletowe w tej samej wysokości, w jakiej korzystają ze zniżek oficerowie i urzędnicy państwowi.

Zniżka wynosi 30% od normalnej taryfy, która w roku bieżącym obniżona została również blisko o 30% i odpowiada mniej więcej cenom biletów kolejowych II-ej klasy na pociągi pośpieszne.

Zniżka udzielana będzie przez wszystkie biura P.L.L. „Lot" na podstawie zaświadczeń szkolnych kolejowych, wydawanych przez władze szkolne, na których zaznaczone będzie, że uprawniają one do nabywania biletów samolotowych za opłatą ulgową.

Zniżki stosowane będą na wszystkich linjach „Lotu" z wyjątkiem linji Warszawa — Poznań — Warszawa, która obsługiwana jest wspólnie z niemiecką Lufthansą.

# Absolwenci szkoły

## GÓRNICZO-HUTNICZEJ.

W ubiegłym roku szkolnym ukończyli państwową szkołę górniczą i hutniczą w Dąbrowie i otrzymali dyplom techników:

Na wydziale górniczym: Białdys Antoni, Buczyński Józef, Ciuk Edward, Chowaniec Czesław, Gałęzowski Roman, Gnidziński Daniel, Jasiński Kazmierz, Jeleń Józef, Kita Henryk, Kudła Włodzimierz, Kasa Konrad, Kwinta Bolesław, Makowski Edward, Orłowski Ludwik, Partyka Rudolf.

Na wydziale górniczym: Bałdys Antoni, n, Cekiera Eugenjusz, Drożdż Stanisław, Janicki Stanisław, Juszczyk Konrad, Kołoń Franciszek, Kotala Tadeusz, Kozak Stefan, Kubacki Zbigniew, Kulawik Stefan, Karek Mieczysław, Lorenc Kazimierz, Merta Tadeusz, Paszek Czesław, Peron Stanisław, Pilarz Edmund, Piwoński Tadeusz, Rogala Stanisław, Sezeniewski Feliks, Szczepanik Stefan, Szklinarz Edward, Wawrzak Artur, Zieliński Czesław.

Na wydziale elektro-mechanicznym: Bałdys Czesław, Bałdys Mieczysław, Basiak Ignacy, Berżowski Franciszek, Cembrzyński Józef, Chłond Bolesław, Drygulski Stanisław, Giel Edward, Golda Edward, Biernacki Jerzy, Gołębiowski Marjan, Goryczko Zbigniew, Hawel Stanisław, Janczur Stanisław, Januszkiewicz Witold, Jaskulski Mieczysław, Kalinowski Edward, Kalinowski Wiktor, Kowalski Stanisław, Kozłowski Sylwester, Krosta Tadeusz, Krzykawski Alfred, Marszałek Leon, Marzec Jerzy, Omieliński Władysław, Pawlak Bolesław, Pisarski Marjan, Profus Edward, Rauner Fryderyk, Smogor Edmund, Szczęsny Mirosław, Szczypiński Bolesław, Samigielski Ryszard, Szostak Janusz, Szwajca Stanisław, Szymonek Franciszek, Święcicki Alfons, Urbanik Stanisław, Wieczorek Jan, Wrona Stefan, Zapart Władysław.

Na wydziale mierniczym: Bartnicki Lucjan, Ćmiel Bronisław, Gucs Józef, Grzegorski Klemens, Jędrusik Stanisław, Kasznba Stanisław, Krzystyniak Stefan, Kania Czesław, Nowakowski Wiktor, Nowicki Zenon, Słota Lucjan, Smutek Stefan, Trociński Zdzisław, Wróblewski Zdzisław, Zagrodzki Zygmunt.



# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 20 Środa | Dziś Sylwerego<br>Jutro Alojzego<br>Wschód słońca 3 m. 32.<br>Zachód „ 19 m. 58. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I. „7 dni szczęścia w cudownej Wenecji". II. „Policmajster Tagiejew".
PALACE: I. Pat i Patachon jako kompozytorzy. II. Świat słucha.

DĄBROWA

ARS: Nieczynne spowodu remontu.
BAJKA: I. „Poskromiciel". II. „Za pieniądze".

× **ZAŚWIADCZENIA DLA CZĘŚCIOWO ZATRUDNIONYCH ROBOTNIKÓW.** Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że w wypadkach ograniczenia dni pracy w tygodniu, zakład pracy powinien podać w zaświadczeniu, wydanem zwolnionemu robotnikowi, ogólny faktycznie wypłacony mu zarobek za 13 tygodni, podlegających zaliczeniu do zabezpieczenia, licząc wstecz od dnia zwolnienia. Dni wolne od pracy, oprócz świąt nie mogą być zaliczane do wymaganych 13 tygodni (78 dni) zabezpieczeniowych, wobec nieopłacenia za nie wkładek do Funduszu Bezrobocia.

× **NIEPOROZUMIENIE.** W związku z naszą notatką wczorajszą p.t. „Strzały na wiwat" obecnie wyjaśniło się, że rzecz cała polegała na nieporozumieniu. Strzałów na wiwat nie było i nazwisko p. Z. Z. było w zajściu wmieszane niesłusznie.

## Przed „Świętem Morza"

### W BĘDZINIE.

Organizacyjne posiedzenie lokalnego Komitetu „Święta morza" odbyło się w Będzinie w sobotę dn. 16 bm. Na zebranie to przybyło kilkadziesiąt osób, reprezentujących wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa.

Obrady zagaił i przewodniczył prezes będzińskiego oddziału L.M. i K. p. wicestarosta Izydorczyk, który w przemówieniu swem wykazał konieczność rozbudowy naszej marynarki wojennej i nawoływał do jaknajwiększej na ten cel ofiarności. Wywody mówcy przyjęte zostały bardzo gorąco i spotkały się z wielkiem zrozumieniem ze strony obecnych, czego dowodem jest jednomyślnie powzięta uchwała, że zgromadzeni zobowiązują się zebrać wśród mieszkańców miasta Będzina do końca bieżącego roku na Fundusz obrony morskiej conajmniej piętnaście tysięcy zł.

W sprawie obchodu „Święta morza" postanowiono powierzyć opracowanie szczegółowego programu sekcji organizacyjno - propagandowej, a do spraw zbiórki powołano sekcję finansową. Sekcje te odbyły już swe posiedzenia i rozpoczęły ożywioną działalność.

Prezydjum Komitetu stanowią pp.: przewodniczący — inż. Rzeczkowski, zastępcy przewodniczącego — dr. Kosibowicz i major Muszyński, który jest jednocześnie przewodniczącym sekcji organizacyjno - propagandowej, sekretarz Lengas, przewodniczący sekcji finansowej — insp. Kozłowski oraz przedstawiciel L. M. i K. — Skowron.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU TEATRÓW, CHÓRÓW I ORKIESTR LUDOWYCH POW. BĘDZIŃSKIEGO** komunikuje, że projektowany kurs przeszkolenia reżyserskiego z przyczyn od zarządu niezależnych został przełożony na termin jesienny. Organizacje społeczne w dalszym ciągu mogą zgłaszać kandydatów na ręce sekretarza związku p. Kazimierza Olszewskiego (Dąbrowa Górnicze, ul. Łabędzka 43).

× **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ W BĘDZINIE** odbędzie się w dniu 21 bm. Między innemi na porządku obrad znajdują się: sprawa pożyczki z Funduszu Pracy w kwocie zł. 200.000 na kanalizację; sprawa pożyczki z Funduszu Pracy w kwocie zł. 25.000 na dokończenie budowy szkoły na Grzichowie oraz statut etatów stanowisk służbowych.

× **POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Marjanny Krzykawskiej we wsi Wesoła, gminy Bobrowniki. Ogień strawił dom mieszkalny, wartości 1000 zł. Przyczyną pożaru — wadliwa budowa komina.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Jerzego Wojciechowskiego w Dąbrowie (Okrzei 3) skradziono zastawę stołową, wartości 250 zł.

Z mieszkania Zygmunta Lopiusa w Będzinie (Sielecka 38) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 620 zł.

Z warsztatu szewckiego Jana Wróbla w Sosnowcu (Warszawska 12) skradziono 14 par obuwia, wartości 120 zł.

# Nabożeństwa żałobne w Zagłębiu

## za dusze ś. p. min. B. Pierackiego.

### W SOSNOWCU.

Wczoraj o godz. 9 m. 30 w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. min. B. Pierackiego. W prezbiterjum i głównej nawie kościoła zasiedli przedstawiciele władz państwowych, sądownictwa, samorządu, szkolnictwa i miejscowego społeczeństwa. Ponadto przybyły organizacje ze sztandarami.

Egzekwje odśpiewał ks. Ługowski, a żałobną mszę świętą odprawił ks. Jung. W czasie nabożeństwa pienia żałobne wykonali pp. P. Kucharski, Chorzelski oraz chór kościelny.

### W DĄBROWIE.

Z inicjatywy zarządu miasta, wczoraj odbyło się w kościele parafjalnym w Dąbrowie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ministra Bronisława Pierackiego. Przed katafalkiem, przybranym zielenią, ustawiły się delegacje ze sztandarami, a za trumną przedstawiciele zarządu i rady miejskiej, instytucyj i organizacyj. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. proboszcz Niedźwiedzki. Podczas nabożeństwa chór „Echo" pod kierownictwem p. F. Kostulskiego wykonał „Pożegnał ten świat" i „Miłosierny Panie", a „Panie, gdy serce drży" odśpiewał solo junior T. Kostulski. P. E. Romanowicz odegrał na skrzypcach „Adagio" Corellego i z towarzyszeniem p. Kota na wiolonczeli „Ave Verum" Mozarta.

Po egzekwjach nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Salve Regina".

### W GRODŹCU.

W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej w Grodźcu. Po krótkiem przemówieniu wójta gminy p. Imiołczyka, rada gminna oddała hołd pamięci tragicznie zmarłego ministra, przez powstanie i dwuminutowe milczenie, poczem rada podjęła rezolucję, którą postanowiono przesłać w drodze depeszy na ręce prezesa Rady ministrów.

Po sumie zorganizowana została w klubie Grodzieckiego Towarzystwa akademja żałobna. Akademję zagaił p. Tadeusz Dobrowolski, wzywając zebranych do uczczenia pamięci Zmarłego przez powstanie i dwuminutowe milczenie, poczem na przewodniczącego zaprosił p. Aleksandra Czarneckiego, który skolei wygłosił przemówienie poświęcone działalności niepodległościowej ś.p. min. Pierackiego. Następnie p. Dobrowolski streścił życiorys i zasługi ś. p. min. Pierackiego dla państwa. Trzecie skolei przemówienie wygłosił p. Kowalski.

Ostatni przemawiał p. Bronisław Imiołczyk, odczytując równocześnie depeszę, którą wysłano na ręce premjera.

W poniedziałek z inicjatywy zarządu gminnego w Grodźcu, w kościele parafjalnym odprawione zostało przez ks. prob. St. Bilskiego uroczyste nabożeństwo żałobne.

### W STRZEMIESZYCACH I MACZKACH.

Na długo przed nadejściem pociągu ze zwłokami ś. p. ministra Pierackiego, na stacji Strzemieszyce Półd. i Maczki z inicjatywy zarządu gmin nego zebrało się łącznie do czterech tysięcy ludzi z terenu gminy Olkusko Siewierskiej przy udziale wszystkich organizacyj ze sztandarami, przedstawicielami gminy i duchowieństwem na czele, celem oddania hołdu zwłokom ś.p. ministra Pierackiego. Podczas przejazdu pociągu przez stację Strzemieszyce orkiestra fabryki „Strem" i orkiestra kolejowa jednocześnie odegrały marsza żałobnego, zaś na stacji Maczki marsza żałobnego odegrała orkiestra kopalni Kazimierz.

### KONDOLENCJE.

W dniu 18 b.m. w związku z tragiczną śmiercią ś.p. ministra Br. Pierackiego na terenie zakładów Solvay w Grodźcu odbyło się zebranie wszystkich robotników i urzędników wspomnianych zakładów, na którem jednomyślnie uchwalono wysłać do pana prezydenta Rady ministrów telegram następującej treści: „Wstrząśnięta do głębi ohydnym mordem, dokonanym na osobie ministra ś. p. Bronisława Pierackiego, załoga zakładów Solvay — kopalni i cementowni „Gródziec", składająca się z 1087 pracowników, przesyła Panu Prezesowi wyrazy najgłębszego ubolewania.

Załoga potępia jak najsurowiej nietylko bezpośrednich morderców lecz i moralnych sprawców ohydnego czynu i zapewnia Pana Prezesa o swej jak najdalej idącej lojalności".

Na wiadomość o skrytobójczem zamordowaniu ś.p. ministra Bronisława Pierackiego, urzędnicy i robotnicy belgijskiej spółki akcyjnej w Ząbkowicach, w liczbie przeszło 250 osób, wystosowali do p. starosty powiatowego w Będzinie pismo następującej treści:

„My, niżej podpisani pracownicy belgijskiej spółki akcyjnej w Ząbkowicach, oburzeni do głębi zbrodniczym czynem, który położył kres życia ś.p. ministrowi Bronisławowi Pierackiemu, przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia".

Załogi kopalń Tow. Sosnowieckiego, składające się: kop. Niwka z tysiąca ludzi, kop. Modrzejów z 900 ludzi i kop. Milowice 1050 ludzi uchwaliły wysłać do pana ministra przemysłu i handlu depesze, w których wyrażają swoje oburzenie, spowodu skrytobójczego mordu nad ś.p. min. Br. Pierackim oraz przesyłają wyrazy głębokiego żalu, spowodu tego haniebnego czynu.

Z inicjatywy dyrekcji i pracowników Warszawskiego Tow. kopalń węgla w czwartek 25 b.m. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Porąbce odprawiona będzie żałobna msza św. za duszę ś.p. min. Br. Pierackiego, gen. brygady.

# „Rodzina kolejowa"

## Nowa organizacja w Zagłębiu.

Rodzina kolejarzy polskich jest tak wielką, a jej potrzeby poza potrzebami materjalnemi są tak duże, że jedynie przy wspólnym zgodnym wysiłku i racjonalnej organizacji pracy społecznej można sprostać zaspokojeniu tych potrzeb. W tym celu zorganizowane zostało Stowarzyszenie, obejmujące wszystkie okręgi P. K. P. pod nazwą „Rodzina Kolejowa", które we wszystkich dziedzinach pracy społecznej na terenie P. K. P. prowadzi pracę planowo z przystosowaniem działalności do szerokich potrzeb mas kolejarzy, a więc opiekę nad zdrowiem kolejarza i jego rodziny (domy zdrowia, kolonje i półkolonje letnie dla dzieci, dożywianie dzieci) przedszkola, pomoc dla wdów i sierot po kolejarzach, instytucje gospodarcze (pszczelnictwo, hodowla drobiu, gospodarstwa rybne i t. d.

W zrozumieniu potrzeby istnienia tak pożytecznej organizacji na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, pracownicy kolejowi utworzyli koło Stowarzyszenia obejmujące teren działalności od st. Dąbrowa do st. Kazimierz i Zagórze z siedzibą w Sosnowcu, w lokalu biura oddziału mechanicznego przy ul. Piłsudskiego 9.

Pierwszy zarząd Koła Stowarzyszenia Zagłębia Dąbrowskiego stanowią: pp. prezes inż. Kozakiewicz Stanisław, wiceprezes — Nowakowski Ignacy, sekretarz — Makieła Roman, skarbnik — Zakrzewski Antoni. Członkowie: dr. Chomentowski Witalis, Mroczkowski Eweryst, Dąbrowski Józef, Zawrzykraj Marjan. Zastępcy: Malarski Mieczysław, Małszyński Roman, Okularczyk Kazimierz. Kom. rewizyjna: dr. dent. Marja Bitny - Szlachta, Borowiec Aleksander, Miękina Władysław; zastępcy: Hałuśiński Roman i Pełka Bolesław.

# Medjum na usługach

## poszukiwaczy skarbów w Czeladzi.

Wieść o zakopanych w stodole p. Łakomika w Czeladzi skarbach i kilkakrotnych próbach poszukiwań, o czem już pisaliśmy, wywołała wśród mieszkańców ogromne zainteresowanie i podniecenie.

Obecnie, jak się dowiadujemy, powstała jeszcze jedna grupa amatorów łatwego zbogacenia się, która opracowała nowy plan znalezienia skarbu. Na czele poszukiwaczy stanął hypnotyzer - amator, który do spółki pozyskał jasnowłose medjum, z pomocą którego chce dobrać się koniecznie do zakopanych pieniędzy.

Wczoraj miała odbyć się pierwsza próba z medjum, która o ile wykaże prawdziwe zdolności medjumiczne spólniczki poszukiwaczy, rozpoczną się dopiero właściwe poszukiwania.

Medjum ma wskazać miejsce skarbu, a zdobyciem go zajmą się męscy członkowie stowarzyszenia. Jak widać gorączka złota ogarnia coraz więcej osób.

Ciekawe tylko jakie stanowisko zajmie właściciel stodoły, a więc i skarbu, którego nikt nie pyta o zgodę.

GŁOSY PUBLICZNE.

# NIECO O GOSPODARCE

## w gminie Olkusko-Siewierskiej.

Od jednego z mieszkańców gminy Olkusko-Siewierskiej otrzymaliśmy pismo następujące:

To, o czem w dniu 6 maja rb. doniósł „Kurjer Zachodni", że sekretarz gminy i trzech sekwestratorów za nadużycia natury pieniężnej zostali aresztowani, niewielu ludzi w gminie zdziwiło, bowiem już od kilku lat tu i owdzie przebąkiwano i opowiadano sobie „na ucho" o nieporządkach w administracji gminnej, lecz żaden z obywateli gminy nie miał odwagi, żeby tę bolesną sprawę poruszyć, a coprawda, to i nie było gdzie poruszyć, chyba w prasie, bo na zebrania Rady gminnej za wszystkie lata urzędowania p. sekretarza żaden z obywateli nie był dopuszczony. Zebrania Rady gminnej zawsze odbywały się w sekrecie, to też ogół gminiaków nigdy nie był o niczem powiadamiany z zakresu gospodarki gminnej, ani przez sekretarza, ani przez Radę gminną. Jeżeli zwoływano ogólne zebrania gminiaków, to tylko raz do roku celem uchwalenia budżetu, ale zebrania te zawsze odbywały się w nastroju bardzo burzliwym i na tem się kończyło.

Urzędowe śledztwo wykaże wysokość sumy zdefraudowanych pieniędzy i to jest nader smutne, że kiedy jedni nieuczciwi urzędnicy gminy defraudowali, to ci drudzy uczciwi jeszcze od lutego rb. pensji nie otrzymali, a tylko zaliczki na poczet pensji, bo wójt nie ma czem płacić. Nasza gmina Olkusko-Siewierska powinna być najbogatszą, ale że jest fatalnie rządzona, więc nic dziwnego, że wśród obywateli zapanowała nędza w ostatnich latach. Setki domów już się rozwaliło w gruzy, a licznym grozi rozwalenie i obywatele nie są w możności remontować swoich domów z braku kredytu. Kiedy w miastach obywatele otrzymują długoterminowe kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego, obywatele naszej gminy są pozbawieni pomocy i opieki „czynników miarodajnych" i znikąd kredytu otrzymać nie mogą. To są wyniki fatalnej gospodarki w gminie. Nasza gmina jest największą gminą w Polsce, ma obszaru 665 mórg ziemi, na terenie której znajduje się aż sześć stacyj kolejowych, pięć z dużem zaludnieniem parafij rz-kat., kilka kopalń i fabryk i około 50 tys. mieszkańców, a pomimo że jest gminą przemysłową, stale odczuwa biedę.

Obywatele wsi Porąbki i Niemiec, chcąc zmienić ten stan rzeczy, już przed 10 laty postanowili utworzyć własną gminę i w tym kierunku poczynili energiczne starania u władz, co odniosło pożądany skutek, gdyż po przeprowadzeniu przez starostwo w Będzinie, województwo w Kielcach i delegata Ministerstwa spraw wewnętrznych ścisłych badań sprawy podziału gminy na miejscu, na wniosek p. wojewody w Kielcach z dnia 23 stycznia 1924 r. za nr. L. 8-M 3331-18-V Ministerstwo spraw wewnętrznych olbrzymią gminę Olkusko-Siewierską podzieliło na trzy gminy, a mianowicie: Strzemieszyce Wielkie i Małe z kolonjami, Gołonóg i Ząbkowice z kolonjami i Porąbka z kolonjami, trzecia gmina. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewn. weszło w życie, lecz na skutek wniesienia sprzeciwu przez pewne koła, sprawa podziału gminy została chwilowo zawieszona, a później zaniedbana, więc do dnia dzisiejszego w życie nie weszła.

Obecnie nadszedł wielki czas, ażeby gminę podzielić i stosunki uporządkować.

R. P.

# § Z SALI SĄDOWEJ §

### NIEMIŁA PRZYGODA.

Mieszkaniec Sosnowca p. Tomasz O. należał do tych ludzi, którzy od czasu do czasu lubią się nieco rozerwać. W tym celu zaprosił do siebie swego najserdeczniejszego przyjaciela Marjana W. z Będzina, gdzie po wypiciu kilku butelek wódki, postanowili się oni udać na dworzec — na piwko. Przyjaciele bawili się tak wesoło, że ani się spostrzegli, kiedy znaleźli się na posterunku. Ponieważ na szczęście p. Marjan był znany policji, jako człowiek naogół spokojny, wsadzono go do wagonu i kazano jechać do domu, p. Tomasza zaś puszczono wolno.

Od tej chwili datuje się jego nieszczęście. Kiedy bowiem znalazł się na ulicy, podeszło do niego trzech wykwintnie ubranych mężczyzn, którzy wziąwszy go pod rękę, zaproponowali mu wspólną zabawę.

Propozycja ta tak rozczuliła niezbyt już trzeźwego p. Tomasza, że jął częstować co dopiero poznanych przyjaciół wódką. W jakiś czas potem cała paczka znalazła się w jednej z budek na ulicy 1 Maja, gdzie znów rozpoczęła się zabawa, gęsto zakrapiana wódką. Co dalej zaszło, tego p. Tomasz nie wiedział, gdyż stracił przytomność. Kiedy się wreszcie obudził ze zdziwieniem zauważył, że znajduje się w jakiemś obcem mieszkaniu. Nie przejmując się tem jednak zbytnio postanowił zobaczyć, która jest godzina. Zegarka nie było.

— Źle! — pomyślał wówczas p. Tomasz — i jął gorączkowo przeszukiwać kieszenie ubrania.

W miarę jednak jak szukał bladł coraz bardziej. Nietylko bowiem, że zginął mu zegarek, ale na domiar nieszczęścia nie mógł znaleźć pieniędzy, ani palta. Zrozumiawszy wreszcie, że został okradziony, p. Tomasz nie namyślając się ani chwili, pobiegł pędem do komisarjatu, gdzie zameldował o swej nocnej przygodzie.

Rezultat tego był taki, że po upływie kilku tygodni p. Tomasz otrzymał wezwanie do sądu, gdzie ujrzał swych kompanów od kieliszka. Byli to: Józef Żygmuntowicz, Tadeusz Grenda i Stanisław Bielecki — wszyscy z Sosnowca.

I choć oskarżeni twierdzili zgodnie, że są ludźmi uczciwymi i nic o kradzieży nie wiedzą sąd będąc innego zdania skazał: Zygmuntowicza i Grendę — na 6 miesięcy więzienia, Bieleckiego zaś uniewinnił.

# KRONIKA OLKUSZA

## Dalsze manifestacje

### ŻAŁOBNE.

W Sławkowie po sumie do zebranych tłumów na Rynku przemawiał p. Wł. Krasuski, nauczyciel, poczem uchwalono rezolucję, potępiającą ohydny mord na osobie ś. p. ministra Pierackiego.

Wyrazy serdecznego współczucia i żala spowodu zbrodni do prezydjum Rady ministrów wysłała komenda placówki P.O.W. w Sławkowie.

W Bolesławiu odbyła się akademja żałobna w budynku gminy, na której przemawiał dr. Czachurski. Jedną z ulic, prowadzącą w kierunku wsi Laski postanowiono nazwać imieniem ś. p. ministra. W dn. 18 b.m. odbyło się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. ministra Pierackiego.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu wydziału pow. w Olkuszu pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, uchwalono rezolucję potępiającą mord warszawski.

× **NA ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.** Po nabożeństwie, uczenice gimnazjum żeńskiego w Olkuszu należące do Sodalicji Marjańskiej i Samarytanki, składały sprawozdania z poszczególnych czynności, oraz odbyło się wręczenie sztandaru szkolnego nowej sztandarowej, mianowicie uczenicy Zofji Nowakowskiej. Nakładem Sodalicji Marjańskiej uczenic gimnazjum wydana została religijna broszurka p.t. „Wspólna msza św. recytowana".

× **ZATWIERDZENIE BUDŻETU.** Na onegdajszem posiedzeniu wydziału powiatowego w Olkuszu został zatwierdzony budżet m. Olkusza na r. 1934-5, w wydatkach i dochodach zwyczajnych zł. 291.053.41 i w nadzwyczajnych zł. 1.680.505.45.

× **DO RABKI.** W dniu dzisiejszym wyjeżdża na kolonję do Rabki 9 dzieci funkcjonarjuszów policji, wysłanych przez „Rodzinę policyjną" w Olkuszu.

× **WAKACYJNA KONFERENCJA.** 18 b.m. rozpoczęła się w Olkuszu dwutygodniowa wakacyjna konferencja nauczycielstwa szkół powsz. pow. Olkuskiego i Miechowskiego pod kierownictwem inspektora szkolnego, p. Niżyńskiego z Miechowa.

× **PIERWSZE MIEJSCA NA ZAWODACH REJONOWYCH** straży poż. rejonu Olkuskiego, Sławkowskiego i Bolesławskiego w Bolesławiu, zdobyły: straż papierni „Klucze" w III grupie i straż z Pomorzan w IV grupie.

× **ZJAZD REJONOWY W SKALE POD OJCOWEM.** W dn. 17 b.m. odbył się w Skale zjazd straży poż. z gmin: Skała, Cianowice, Minoga i Sułoszowa w sile 300 umundurowanych strażaków. Po nabożeństwie, raport i defiladę odebrał p. starosta Gliszczyński, poczem wręczył dyplomy strażom za zeszłoroczne strzelanie. Popołudniu odbyły się ćwiczenia i zawody taktyczne na objektach, do których stanęło 13 drużyn. Sąd konkursowy stanowili pp.: st. instr. Kałkowski (przewodniczący), Pojda z Klucz, Królikowski i Zakrzewski z Olkusza. Komendantem zjazdu był p. Starczyński ze Skały.

× **ECHA KRWAWYCH PORACHUNKÓW.** W toku dochodzenia w sprawie śmiertelnego ciosu w głowę, zadanego furmanowi Hosiawie z Olkusza, o czem donosiliśmy, wyszło na jaw, że bezpośrednim sprawcą śmierci Hosiawy był nie kowal Pieczyrak, lecz jego pomocnik i szwagier Piotr Zębala z Olkusza, który został przez policję zatrzymany. W dniu wczorajszym odbyła się sekcja zwłok zabitego, który od uderzenia orczykiem ma uszkodzoną czaszkę.

### OKRADLI WIEŚNIAKA.

Że oszustów nigdzie nie brak, o tem najlepiej mógł się przekonać Stanisław Byczek, wieśniak z Sułoszowej. Kiedy bowiem Byczek przyjechał do Sosnowca, ażeby sprzedać jagody, do wozu podeszło trzech młodzieńców, którzy zażądali po kilka kwart jagód. Otrzymawszy je wreszcie, młodzieńcy zamiast za nie zapłacić, rzucili się do ucieczki, co tak zdezorjentowało wieśniaka, że zamiast pogonić za złodziejami, stanął bezradnie, nie wiedząc, co ma począć. I nigdyby się nie dowiedział, kto go okradł, gdyby nie jakaś kobieta, która powiedziała mu, że jednym ze złodziei był niejaki Czesław Hatys, znany oszust i złodziej. Obecnie Hatys stanął przed sądem, który go skazał na 2 miesiące aresztu.

# SPORT.

## Zawody sportowe w dniu „Święta Pracy".

W uzupełnieniu zamieszczonego wczoraj sprawozdania z obchodu „Święta Pracy", urządzonego przez kolejowe przysposobienie wojskowe w Ząbkowicach, podajemy nieco szczegółów, dotyczących zawodów sportowych, któremi zakończono obchód Święta pracy.

Otóż boisko sportowe ogniska K. P. W. w Ząbkowicach urządzono sumptem i ofiarną pracą członków ogniska, bez jakiejkolwiek pomocy, a przyznać trzeba, że wykonanie boiska kosztowało wiele pracy i wysiłków. Boisko składa się z bieżni 100 m. terenu do rzutów granatami, do skoków wdal i wzwyż oraz z boiska do siatkówki i koszykówki, które są tak urządzone, że mogą służyć także jako kort tenisowy, a zimą na ślizgawkę.

Po przemówieniach, o których już nadmienialiśmy, rozpoczął się marsz 10-kilometrowy ze strzelaniem na trasie Ząbkowice — Dąbrowa. Startowały trzy drużyny: K. P. W., dwie z Sosnowca i jedna z Ząbkowic. Pierwsi przybyli na metę zawodnicy z ząbkowickiego ogniska K. P. W. Bańka Wł. i Wartak W. marsz jednak zdyskwalifikowano, gdyż drużyny nie przybyły na metę w całości.

Popołudniu na boisku sportowem odbyły się popisy gimnastyczne, balet i tańce narodowe, wykonane przez dzieci członków K. P. W. pod kierownictwem pp. Tałaczyńskiej i Spałkowskiej. Całość wypadła bardzo udatnie i efektownie.

Skolei odbyły się rozgrywki trójboju, lekkoatletyki i gier sportowych. Wyniki były następujące:

**Trójbój zespołowy:** I m. ognisko K. P. W. Sosnowiec, II m. ognisko K. P. W. Ząbkowice; III ogn. K. P. W. Sosnowiec.

**Bieg 100 m.:** I m. p. Strojnowski 12.0 sek. K. P. W. Sosnowiec; II m. p. Falfus 12.8 sek. Ząbkowice, III m. p. Waksmański 13,0 sek. Łazy.

**Rzut granatem:** I m. p. Falfus 54,20 m. K. P. W. Ząbkowice, II m. p. Grzejszczak 52,80 m. Sosnowiec, III m. p. Waksmański 49,85 m. Łazy.

**Skok wdal:** I m. p. Strojnowski 6.06 m. K. P. W. Sosnowiec, II m. p. Książyński 5,61 m. Dąbrowa, III m. p. Falfus 5.57 m. Ząbkowice.

**Skok wzwyż:** I m. p. Haberko 1.415 m. K.P.W. Dąbrowa, II m. p. Strojnowski 1.365 m. Sosnowiec, III m. p. Grzejszczak 1.365 m. Sosnowiec.

Spowodu spóźnionej pory rozgrywka w piłkę koszykówkę nie odbyła się. Na uroczystościach poświęcenia boiska było około 2.500 osób. Na boisku podczas rozgrywek ok 800 osób. Na rozgrywkach sportowych były reprezentowane ogniska K.P.W. Łazy, Ząbkowice, Dąbrowa i Sosnowiec. Organizacja uroczystości była wzorowa, zawodów zadawalniająca.





### NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze ligowe:

w Krakowie: **Wisła — Ł. K. S. i Podgórze — Cracovia,**
w Poznaniu: **Warta — Ruch,**
w Warszawie: **Warszawianka — Pogoń.**

### OKRĘGOWA KOMISJA DYSCYPLINARNA.

Skład okręgowej komisji dyscyplinarnej dla sędziów przy kiel. O.K.S. jest następujący: przewodniczący — T. Miszewski, członkowie: — J. Bijasiewicz i Wł. Hyla; zastępcy członków: — Sz. Glikman i S. Grajcar.

### SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze w artykule o unieważnieniu zawodów o mistrzostwo kl. A mylnie wydrukowano tytuł. Mianowicie zamiast słowa generalnych winno być jesiennych.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Obniżka taryfy na rudy.

W związku z prowadzoną od dłuższego czasu przez Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu akcją zwiększenia konsumcji i wydobycia krajowych rud żelaznych, oraz stosownie do uchwały, powziętej w dniu 9 lutego b. r. na posiedzeniu sekcji kopalnictwa rud żelaznych, wyłonionej z utworzonego przy Izbie komitetu popierania wytwórczości krajowej, Izba zwróciła się w swoim czasie do Ministerstwa komunikacji, z prośbą o przywrócenie ulgowej taryfy na przewóz rudy żelaznej o zawartości 35 proc. żelaza i mniej, która przestała obowiązywać z dniem 31 grudnia 1933 r., jak bowiem praktyka wykazała, jednym z głównych czynników, wpływających na zmniejszenie konsumcji, a tem samem i wydobycia krajowych rud żelaznych jest **zbyt wysoka przewozowa taryfa kolejowa. Nowa zaś taryfa kolejowa,** obowiązująca od dnia 1 stycznia 1934, przewidywała stawki wyższe od stawek poprzedniej taryfy o około 22 proc.

Powyższa sprawa była początkowo przez Ministerstwo komunikacji załatwiona odmownie, obecnie jednak została ponownie rozpatrzona, **rezultatem czego jest przyznana 10 proc. obniżka obecnej taryfy na rudy niskoprocentowe tak w obrocie wewnętrznym jak i przy eksporcie.**

Ulga ta będzie ogłoszona w Dz. taryf i zarządzeń kolejowych nr. 37 z terminem ważności od dnia 15 b.m. w formie wprowadzenia nowej kolumny I do działu h aneksu do części II TT.

## Kronika gospodarcza.

**NOWE DZIAŁY PRODUKCJI.** Fabryka „Boruta" w Zgierzu kończy budowę instalacji do wyrabiania hydrosulfitu, który dotychczas nie był w Polsce produkowany i skoncentrowanego rongalitu (rongalit niskoprocentowy jest produkowany już obecnie). Wypuszczenie na rynek nowych wyrobów nastąpi już w najbliższych tygodniach. Podjęcie tej nowej gałęzi wytwórczości pozwoli na wstrzymanie importu z zagranicy hydrosulfitu i rongalitu używanych w dużych ilościach przedewszystkiem przez przemysł włókienniczy.

**CO CHCĄ IMPORTOWAĆ STANY ZJEDNOCZONE?** Po uchwaleniu pełnomocnictw w dziedzinie polityki traktatowej i celnej Roosevelt podjął przygotowania do rokowań z całym szeregiem państw. Departament handlu oraz departament skarbu przygotowują dane cyfrowe, które stanowić będą podstawę rokowań o nowe traktaty handlowe. Według dotychczasowych ustaleń Stany Zjednoczone dążyć będą do zwiększenia swego, eksportu na rynki światowe w zakresie następujących artykułów: bawełna, nafta, tytoń, pszenica, węgiel, chemikalja, maszyny, automobile, przetwory mięsne i tłuszcze. Wzamian za to Stany Zjednoczone gotowe są obniżyć stawki celne na następujące artykuły: cukier, mangan, farby, zegarki, rtęć, porcelanę, koronki hafty, wyroby lniane, dywany, futra, perły, artykuły optyczne, oliwę, gumę, kawę, herbatę, banany.

**WALUTA ZŁOTA W HOLANDJI BĘDZIE UTRZYMANA.** Donoszą z Hagi, że rząd holenderski złożył parlamentowi memorjał, w którym ponawia swe niezłomne postanowienie utrzymania waluty złotej i równowagi budżetowej. Memorjał ten jest odpowiedzią na sugestje niektórych członków izb ustawodawczych, dotyczące polityki inflacyjnej. Po ostatnich wystąpieniach oszczędnościowych i przeciwinflacyjnych ministrów skarbu Belgji i Francji, stanowisko rządu holenderskiego w tej sprawie świadczy, że na tle niefortunnych eksperymentów gospodarczych innych państw, zdrowa myśl ekonomiczna coraz nowe zdobywa pozycje.

# KRONIKA ZAWIERCIA

## Groźny pożar

### W LEŚNIOWIE.

Onegdaj wybuchł pożar w jednem z zabudowań w Leśniowie. Wskutek sprzyjających warunków ogień szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania, grożąc zagładą całej wsi.

W akcji ratunkowej brały udział trzy straże pożarne, które z trudem zlikwidowały pożar.

Spłonęło ogółem doszczętnie 20 gospodarstw z inwentarzem. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona.

× **S. M. P. Ż. NA ZJEŹDZIE W CZĘSTOCHOWIE.** Dnia 17 b.m. Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej z Zawiercia wzięło udział w dorocznym zjeździe delegatów w Częstochowie. Liczna grupa w malowniczych strojach krakowskich oraz śliczne sztandary zwracały powszechną uwagę i wyróżniały Zawiercie spośród innych Stowarzyszeń. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem na Jasnej Górze, które odprawił ks. mgr. Lipa, podniośle kazanie wygłosił ks. J. Zieliński, patron S.M.PŻ. z Zawiercia. Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady, a skończyły się o godz. 4 popoł. W czasie obrad ks. mgr. Lipa, generalny sekretarz S. M. P. w imieniu Związku wręczył dla Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej z Zawiercia dyplom uznania i dzieła Krasińskiego z napisem, że Związek w konkursie obowiązkowości zalicza Stowarzyszenie żeńskie z Zawiercia do pierwszej klasy. Dodać należy, że nader ruchliwym oddanym patronem tego Stowarzyszenia jest ks. Julian Zieliński. Następnie ks. mgr. Lipa w imieniu ks. biskupa dr. T. Kubiny przemówił w serdecznych słowach do delegatek zastępów armji Chrystusowej. Pod koniec obrad w zastępstwie J. E. ks. biskupa dr. T. Kubiny, prezeska prof. Piątkowska udekorowała srebrnym krzyżem p. Marję Dziembowską z Zawiercia za ciche, stałą i żmudną pracę już 17 lat w S.M.P.Ż. w Zawierciu.

× **SPIESZMY Z OFIARĄ NA F. O. M.** Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej w Zawierciu zawiadamia wszystkich zainteresowanych w sprawie obchodu „Święta morza" w Zawierciu za naszem pośrednictwem, że materjały dekoracyjne propagandowe (broszurki) i znaczki na F. O. M. które mogą zastępować nalepki na okna — można otrzymać w księgarni u p. Lubeki, ul. Piłsudskiego.

× **ZE ZW. HALLERCZYKÓW.** W ub. sobotę odbyło się zebranie Zw. Hallerczyków, placówka w Zawierciu oraz drużyn błękitnych żeńskiej i męskiej pod przewodnictwem komendanta, chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego p. Marjana Kuziora z Dąbrowy. Na zebraniu omawiano sprawy natury organizacyjnej oraz bieżące.

### MAŁY SZANTAŻYSTA.

Mały czteroletni Adaś czeka ze swą siostrą na tramwaj.

— Zosiu — powiada małec — kup mi kostkę czekoladową!

— Nie mam pieniędzy.

— Zosiu, kup! — nalega braciszek.

— Nie nudź mnie!

— Jak mi nie kupisz, to będę w tramwaju mówił do ciebie mamo!

### MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI

— Przed dwoma tygodniami dałam odkosza Fredkowi, a teraz upija się codziennie. Okropne!

— Tak, mógłby już przestać obchodzić tę uroczystość.

### PRZYJACIÓŁKI

— Karol mówi, że jestem jego jedyną myślą.

— Hm, w takim razie widziałam go w parku z ukrytą myślą.

# Z CAŁEJ POLSKI

## PROCHY TADEUSZA REYTANA.

Z Baranowicz donoszą, że wybrany swego czasu z pośród obywatelstwa miejscowego, Komitet odnalezienia zwłok Tadeusza Reytana, cel swój osiągnął. Prochy T. Reytana, zostały odnalezione, jak to stwierdziły badania antropologiczne i komisyjne. Jeden z najpoważniejszych argumentów, przemawiający za tem, że odnalezione prochy, są szczątkami Tadeusza Reytana, jest forma budowy czaszki. W majątku Hruszewka, gminy lachowickiej, w obecności specjalnej komisji dokonano przeniesienia odnalezionych prochów Reytana do urny, wykonanej z dębu z lasów rodziny Reytanów. Urnę tę opieczętowano pieczęciami urzędowemi starostwa baranowickiego. Aktu tego dokonał starosta Neugebauer. Następnie urnę umieszczono w krypcie wmurowanej w miejscowej kaplicy. Przy akcie tym oprócz komisji, obecni byli z rodziny Tadeusza Reytana: Henryk hr. Grabowski i Alicja Reytanowa. Oficynka, w której spędził ostatnie lata i popełnił samobójstwo Tadeusz Reytan znajduje się obecnie w stanie zniszczonym otoczona będzie opieką kompetentnych czynników.

## ZAWIESZENIE ZWIĄZKU CHRZEŚĆ. SŁUŻBY DOMOWEJ.

W dniu 12 maja b. r., po przeprowadzonej rewizji, starostwo grodzkie w Warszawie zawiesiło działalność warszawskiego oddziału Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej. Sąd okręgowy, do którego decyzję tę zaskarżono, na posiedzeniu gospodarczem w dniu 17 maja uznał, że do rozwiązania oddziału niema dostatecznych powodów i sprawa znajduje się w tej chwili jeszcze w stadjum badania sądowego. Onegdaj jednak starostwo grodzkie rozszerzyło akcję przeciwko Związkowi, doręczając jego władzom decyzję, zawieszającą działalność nietylko oddziału w Warszawie, ale całego Związku, t. j. zarówno centrali jak i 20 oddziałów na prowincji.

## STRAJK 10.000 ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Od dnia 11 bm. strajkuje w Warszawie około 10.000 robotników na wszystkich budowlach. Strajk, który ma podłoże ekonomiczne, objął nietylko robotników budowlanych w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale wszystkie pokrewne zawody. Przebieg strajku zupełnie spokojny. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Na ostatniem zebraniu strajkujących, postanowiono strajk kontynuować. Konferencja obustronna w sprawie likwidacji strajku, ma nastąpić we środę dnia 20 bm.

## ZWARJOWAŁ PO STRACIE OSZCZĘDNOŚCI.

Ostatnio zdarzył się w powiecie dziśnieńskim we wsi Lubień ciekawy wypadek. Mianowicie 64-letni właściciel gospodarstwa rolnego, Ignacy Damowicz przechowywał w piecu starej łaźni swoje oszczędności. Dnia 13 bm. nocował w łaźni jakiś bezdomny, który gotował w piecu kartofle. Nieznajomy podpalił piec w którym spłonęło 300 dolarów amerykańskich i 600 rb. w złocie. Właściciel skarbu dowiedziawszy się o tem, dostał pomieszania zmysłów.

# „Za ojczyznę"

## NOWE HASŁO W ROSJI SOWIECKIEJ

Sensacyjne wrażenie wzbudziły artykuły, jakie się świeżo pojawiły w prasie moskiewskiej. Już same ich tytuły w państwie, w którem przez szesnaście lat codziennie z nieustającą siłą propagowano internacjonalizm, brzmią sensacyjnie:

„Za ojczyznę" — oto tytuł artykułu zamieszczonego w centralnym organie komunistycznej partji, moskiewskiej „Prawdzie". W artykule tym komentuje się nową ustawę, która przewiduje ostre kary dla tych, którzy dopuszczają się zdrady stanu. „Prawda" przemówiła językiem, jaki dawniej w prasie komunistycznej był nieznany, ba niedopuszczalny.

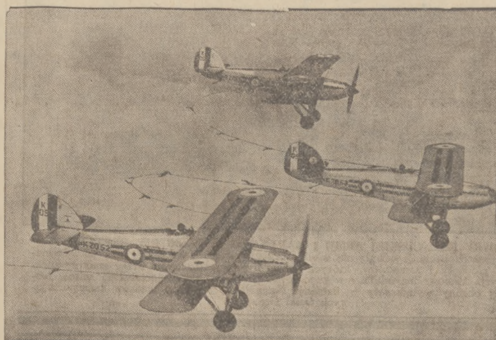
„Za ojczyznę" — pisze „Prawda". — Rozkaz ten wznieca ogień bohaterstwa, płomień twórczej inicjatywy we wszystkich dziedzinach, we wszystkich zakątkach naszego bogatego życia.

Obrona ojczyzny — to najwyższy nakaz życia.

Za ojczyznę, za jej cześć i sławę, moc i dobrobyt.

Obrona ojczyzny, — woła „Prawda", — to najwyższy nakaz życia. A ten, kto podniesie rękę przeciw ojczyźnie, kto ojczyznę zdradzi, musi być zgnębiony".

Rzeczywiście też nowa ustawa karze zdradę stanu o wiele surowiej niż podobne ustawy w innych państwach.



AKROBACJE TRÓJKI SAMOLOTÓW

W czasie wielkich popisów lotniczych w Hendon w Anglji, pierwsze miejsce w punktacji akrobacyj zespołowych uzyskała trójka samolotów myśliwskich związanych ze sobą cienkim sznurkiem.

# Formuła przysięgi lekarzy katolickich.

Studenci medycyny na uniwersytecie katolickiem „Aurora" w Szanghaju **przed otrzymaniem urlopu składają przysięgę**, która świadczy o głębokiej trosce kierowników tej uczelni, by młodzi, rozpoczynający swą życiową karjerę lekarze stosowali się w życiu do zasad, głoszonych **przez Kościół katolicki**. Formuła tej przysięgi jest następująca:

„W mym zawodzie lekarskim będę zawsze wiernym w stosunku do zasad moralności **i nie będę zapominał o mym honorze. Będę jednakowo udzielać pomocy lekarskiej tak biednym, jak i bogatym.** By pomoc moja była skuteczniejsza i lepsze dawała wyniki będę stale się kształcić, aby wiedza moja się pogłębiała, a wiadomości szły z prądem czasu. Obowiązkiem moim będzie zawsze udać się na wezwanie chorego, nawet o najbardziej zakaźnej chorobie, jak również obowiązkiem moim będzie zachowanie tajemnic zawodowych. Będę dokładał wszelkich starań, by zwalczać skutecznie teorje i praktyki neo-maltuzjańskie. **Będę starał się w miarę** możności dbać o zdrowie mych chorych, **bowiem życie jest świętym darem od Boga.** Przedewszystkiem troszczyć się będę o matki i dzieci. Będę zawsze uważać za swój obowiązek uprzedzić chorego, który już nie może nigdy wyzdrowieć o jego przeznaczeniu, by miał czas przed śmiercią pojednać się z Bogiem. Nie będę nigdy żądać wygórowanych kwot od swych pacjentów i **będę zawsze poświęcać pewien odsetek swego czasu na pielęgnowanie ubogich.** Nie przyjmę w żadnym wypadku pieniędzy, któreby nie były honorarjum za przysługę lekarską w ramach dozwolonych".

# „Osaka Osachi Simbun"

## Pismo — 3.750 pracowników, 18 samolotów.

Niewiadomo z jakiej przyczyny przyjęło się w Europie przekonanie, że w państwie papieru — w Japonji — prasa pozostaje pod względem technicznym daleko wtyle za prasą europejską, czy amerykańską. Przekonanie to jest najzupełniej błędne. Japońskie „kombinaty" prasowe doskonale mogą konkurować z amerykańskiemi przedsiębiorstwami gazetowemi i we współzawodnictwie mogą spocząć na laurach.

Największem i najstarszem pismem w Japonji jest „Osaka Osachi Simbun". Pismo to zostało założone 25 stycznia 1880 roku. Istnieje zatem już 54 lata. O rozmiarach pracy w tem piśmie przekonać się możemy z następujących cyfr.

„Osaka Osachi Simbun" wydaje tylko jeden dziennik i kilka czasopism, razem 10 wydań, a zatrudnia 2500 ludzi. Cyfra ta nie obejmuje korespondentów prowincjonalnych, których jest około 1200 i którzy są nawet w najmniejszych ośrodkach japońskich, i 50 korespondentów zagranicznych. Ogółem wszystkich współpracowników, redaktorów, korespondentów, pracowników administracyjnych i robotników, obsługujących codziennie to wydawnictwo, jest 3750. W porównaniu do stosunków prasowych u nas jest to cyfra wprost zawrotna.

Redakcja „Osaka Osachi Simbun" mieści się w 13-piętrowym gmachu, położonym w centrum miasta Osaka. Na 2-piętrowej wieży na szczycie tego kolosalnego gmachu jest latarnia z reflektorem dla samolotów i wielka stacja radjowa. Wieczorem gmach tonie w powodzi świateł, lampionów i lamp. Na parterze mieści się kontrola wydawnictwa, na I piętrze i w części 2-go składy i klub dziennikarzy, 4 piętro zajmuje teatr, sala przyjęć, zakład fryzjerski i dentystyczny, na 9 piętrze mieszczą się restauracje: europejska i japońska, ostatnie piętro zajmują lokale redakcyjne. Drukarnia znajduje się w podziemiach. 24 maszyny drukarskie i 17 rotacyjnych typu „Osachi" mogą w ciągu jednej godziny wydrukować 2 miljony egzemplarzy pisma. Jedna z maszyn, typu „Elite", drukuje wielobarwnie i przeznaczona jest dla czasopism ilustrowanych i barwnych dodatków pisma głównego.

Pismo posiada również własne kino dźwiękowe, dla którego pracuje 11 grup operatorów. W kinie wyświetlane są „żywe" gazety, przegląd wszystkich znaczniejszych wypadków w kraju i zagranicą.

Do komunikacji ze wszystkiemi częściami Japonji i z zagranicą służą piemu oprócz radja, telefonu i telegrafu również własne samoloty, samochody i gołębie pocztowe. 300 pocztowych gołębi mieści się w specjalnym gołębniku na dachu budynku wydawnictwa. Konieczność trzymania gołębi przy tak doskonałem urządzeniu połączeń telefonicznych i radjowych tłumaczy się tem, że w niektórych mniejszych miastach, gdzie pracują korespondenci pisma, niema dotychczas ani radja, ani telefonu. Wydawnictwo „Osaka Osachi Simbun" posiada 18 samolotów, z których 10 służy do przewozu korespondencji, a 8 do przewozu pasażerów i współpracowników pisma. Z 27 samochodów 7 jest do dyspozycji współpracowników, 20 służy do przewozu papieru, gazet itp.

Pismo posiada specjalny oddział w którym kontroluje się prawdziwość doniesień korespondentów. Wszystkie wiadomości, jakie podawane są czytelnikom są więc w ogromnej większości prawdziwe i dlatego czytelnicy odnoszą się do pisma z wielkiem zaufaniem.

Lotnicze połączenie pisma „Osaka Osachi Simbun" ma wielkie znaczenie historyczne, pismo to bowiem jest inicjatorem powietrznego połączenia pomiędzy Japonją i Ameryką, w konsekwencji czego już od r. 1935 istnieje regularna komunikacja powietrzna pomiędzy temi ziemiami. W r. 1931 pismo to wraz z dwoma amerykańskiemi przedsiębiorcami po raz pierwszy zorganizowało lot przez Ocean Spokojny bez przystanku, a lotnikom japońskim i amerykańskim, którzy tego lotu dokonali, wypłacono nagrody po 50 tysięcy yen.

„Osaka Osachi Simbun" nie jest organem żadnej partji politycznej, służy interesom publiczności. Wydawnictwo zajmuje się również rozległą akcją dobroczynną. Tak np. dnia 1 stycznia 1928 r. pismo założyło stowarzyszenie dobroczynne którego fundusz 500.000 yenów zgromadzony został tylko z pieniędzy wydawnictwa. Cały dochód roczny stowarzyszenia przeznacza się na wsparcie dla biednych w miastach: Kobe, Tokjo i Osaka. Oprócz tego stowarzyszenie to w okresie prac wiosennych na roli otwiera schroniska dla dzieci, w których rolnicy zupełnie bezpłatnie mogą pozostawiać swe dzieci pod opieką wyszkolonych ochroniarek.

# RZECZY CIEKAWE

## 30.000 DOL. ZA... ZNALEZIENIE BŁĘDU.

Amerykanie są, jak wiadomo, niewyczerpani i niezrównani w swoich pomysłach reklamowych. Dowodem tego choćby trick reklamowy, na jaki wpadł ostatnio jeden z wydawców amerykańsk. pragnący zapewnić olbrzymi nakład wydanej przez siebie książce. Nakładca amerykański umieścił poprostu w prasie codziennej anonse, ogłaszając, iż w wydanej przezeń ostatnio książce, znajduje się jeden błąd drukarski. Czytelnikowi, który pierwszy wykryje ów błąd, obiecał sprytny nakładca nagrodę w kwocie 30.000 dolarów.

Rezultat tego pomysłu reklamowego okazał się wspaniały: w przeciągu dwóch tygodni sprytny nakładca sprzedał 200.000 egzemplarzy swojej książki, którą wszyscy masowo kupowali, chcąc za wynalezienie w niej błędu drukarskiego zdobyć premję w kwocie 30.000 dolarów. Premję tę otrzymał jako pierwszy, który ów błąd wynalazł, młody robotnik drukarski z Nowego Jorku.

Fakt powyższy jest nietylko wymownym dowodem skuteczności reklamy amerykańskiej, lecz również i tego, że ów sprytny nakładca posiada doskonałych korektorów. Ileż bowiem byłby musiał przyznać takich nagród, gdyby wydana przezeń książka była pełna błędów drukarskich...

## WYSTAWA MIĘDZYNARODOWA W BRUKSELLI.

Wystawa Międzynarodowa w Brukselli, która się odbędzie w 1935 r., zapowiada się bardzo dobrze: liczba zgłoszeń państw i wystawców jest tak wielka, iż komitet wystawowy już teraz postanowił rozszerzyć tereny przeznaczone na pomieszczenie pawilonów i gmachów. Przyrzekły już wziąć oficjalnie udział w wystawie kraje następujące: Francja, Algier, Tunis, Indo-Chiny, Marokko Italja, Czechosłowacja, Łotwa, Brazylja, Niemcy, Szwecja, Chili, Holandja, Anglja, Luksemburg. Toczą się jeszcze układy w sprawie udziału w wystawie z Polską, Austrją, Węgrami, Norwegją, Stanami Zjednoczonemi, Szwajcarją i Boliwją.

## TRZY TYGODNIE FESTIVALÓW.

Zjednoczone francuskie organizacje turystyczne i propagandowe urządzają w Paryżu w okresie od 16 czerwca do 7 lipca rb. trzy wielkie festivale, które odbędą się z ogromnym nakładem kosztów i bogatym programem. Spodziewany jest na te dni duży napływ przyjezdnych nietylko z prowincji, ale i z zagranicy. Aby ściągnąć turystów zagranicznych, zarządzono obniżkę ceny biletów wszystkich klas od granicy do Paryża o 50%, wystarano się o 10%-ową zniżkę w hotelach i restauracjach, 10 do 20% zniżki cen w teatrach i music-hallach. Program obejmuje prócz tego cały szereg zawodów sportowych, jak wyścigi konne, wioślówka, pływanie, lekka atletyka, boks, polo, football, tennis etc. etc.

# PROGRAM RADJOWY

### JANINA BROCHWICZÓWNA I OLGA KAMIEŃSKA W RADJO.

W dn. 21 czerwca t. j. w czwartek wystąpią w radjo dwie znane i lubiane odtwórczynie piosenek o nastrojowym charakterze. O godz. 16.00 w koncercie muzyki lekkiej wystąpi przed mikrofonem warszawskim Janina Brochwiczówna, zaś o godz. 20.12 — Olga Kamieńska.

### MARYLA JONASÓWNA I RADZISŁAW PETER PRZED MIKROFONEM.

W dn. 21 czerwca — w czwartek wystąpi w radjo z recitalem fortepianowym niezwykle utalentowana pianistka. Maryla Jonasówna, która odegra utwory Scarlatti'ego, Haydna i Beethovena. Drugim w dniu tym solistą będzie znany tenor Radzisław Peter, biorący udział w koncercie popularnym o godz. 21.10, program artysty zawiera arje operowe z „Eugenjusza Onegina", „Marty" i „Carmen".

### ŚRODA, 20 CZERWCA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.40 Gimnastyka — 6.55 Muzyka z płyt — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.05 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Koncert zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego — 13.05 Muzyka — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi — 16.15 „Instrumenty i głosy w jazzie". Wyk. Zespół wokalny revellersów kobiecych „T. 4", oraz zespół solistów jazzowych pod dyr. Wład. Eigera — 17.00 Pogadankę dla dzieci p. t. „Irwa wpada do Ikwy" — wygł. Henryk Ładosz — 17.15 Utwory na fortepian w wyk. Edwardy Feinsteinówny — 17.40 Recital śpiewaczy Heleny Wertheim — sopran — 18.00 „Książka i wiedza" — 18.15 Muzyka — 18.45 Pogadanka p. t. „Zorganizowanie nowego samorządu w rzemiośle" — wygł. p. Edward Idzikowski — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska" — 19.15 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Felieton — 20.12 Muzyka lekka w wyk. chóru Revellersów Lwowskich „Eryana" (Lwów) z udziałem Jana Żyńskiego — jazzowe przeróbki na fortepian — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.12 Koncert solistów: Marja Reńska — mezopran, Józef Woliński — tenor, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela — 22.00 Kwadrans literacki: „Wsi spokojna, wsi wesoła" — humoreska Zofji Starowieyskiej — Morstinowej — 22.15 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol" w Warszawie — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

### DOBRA SZKOŁA

— Żona twoja jest idealnym wzorem cierpliwości i łagodności.

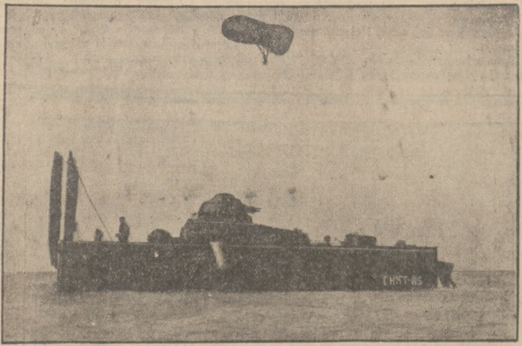
— Pracowała, mój drogi, przez dziesięć lat, jako sprzedawczyni w magazynie kapeluszy damskich.

### SYSTEM BRONI.

— Chciałabym kupić rewolwer dla mego męża.

— Jaki system broni najbardziej lubi pani mąż?

— To dla niego obojętne. On jeszcze nie wie, że mam zamiar go zastrzelić.



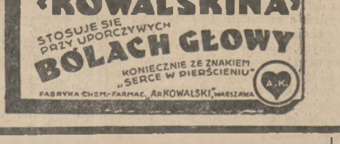
MANEWRY FRANCUSKIEJ ARMJI I MARYNARKI U WYBRZEŻY BRETANJI.
Na wybrzeżach Bretanji odbyły się wielkie manewry armji francuskiej przy udziale marynarki, piechoty i samolotów, których celem było wysadzenie na brzeg zmotoryzowanej dywizji. Manewr ten udał się w zupełności. „Wojska nieprzyjacielskie" mimo rozpaczliwej obrony wylądowały w Bretanji. Na zdjęciu jeden ze statków transportujących tanki „wrogów".





MUSSOLINI WITA HITLERA.
Mussolini i Hitler na lotnisku na Lido, w chwilę po przybyciu samolotu, kanclerza Rzeszy niemieckiej.











## Psia djeta

### I NA TEM TEŻ SIĘ ZARABIA.

Kryzys zubożył i zrujnował niemało miljonerów w U. S. A. Do liczby ich zaliczał się również bogaty bankier, Leroy Hoff. Ale gdy bank i giełda zawiodły Hoffa, a majątek jego stopniał, eksmiljoner wpadł na pomysł podreperowania się w inny sposób. Za resztę pieniędzy, któremi jeszcze dysponował, otworzył fabrykę produktów djetetycznych dla... psów. Sprytny Hoff zauważył, iż właścicielom rasowych psów przychodzi z trudnością zaopatrywanie swoich pupilów w żywność, gdyż większa część tych drogich czworonogów ulega łatwo chorobom przewodu pokarmowego i musi otrzymać specjalnie dobrane pożywienie. Fabryka Hoffa ułatwia to zadanie. Posiadacz pieska, któremu weterynarz zalecił kuchnię djetetyczną, telefonuje do fabryki: fabryka wysyła niezwłocznie swojego laboranta, który ustala na miejscu, co „pacjent" może jeść, poczem przyjmuje zamówienie. Odtąd codzień o określonej godzinie zjawia się przed domem, gdzie mieszka „pacjent" auto fabryczne i odstawia przepisaną ilość „psich potraw". Rozmaite są djety dla tego rodzaju klientów: wegeterjańska, rybna, mleczna i t. d.

Fabryka Hoffa przygotowuje też osobne dania dla nowonarodzonych szczeniąt. Pomysł jego świetnie przyjął się na gruncie amerykańskim. Fabryka jego świetnie prosperuje i daje mu około 3.000 dolarów rocznego dochodu.

### JEDEN KIELISZEK.

— Ja piję tylko jeden kieliszek.

— Jak wypiję jeden, to się robię innym człowiekiem i ten inny też chce wypić.


Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.





SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI